

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt.
Za gramy Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Mowa Mussoliniego.

„Hindenburg na stanowisku prezydenta może nawet ułatwić osiągnięcie tej atmosfery pojednania, jaką w poważnych okolicznościach ustalić są w stanie jedynie rządy silne i stanowcze“.

Zwrot ten wyczytany w mowie Mussoliniego, wygłoszonej 20 bm., na posiedzeniu senatu włoskiego, u jednego z czytelników polskich wywołać musiał zdumienie i deprimujące wrażenie. Jaki!? Więc i tak przenikliwy zazwyczaj, doskonale poczuć i opanowanie rzeczywistości odznaczający się polityk, jak Mussolini, nie widzi w Hindenburgu niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi europejskiemu, przeciwnie nawet, uważa iż „ułatwi on osiągnięcie atmosfery pojednania“ w Europie?.. Jakież motywy mogły skłaniać Mussoliniego do wyrażenia tej utopijnej nadziei? Czy oportunistyczna taktyka, pragnąca zwrotem tym przychylnie dla Włoch uspokoić nowy reżim w Niemczech? Kim jak kim, ale oportunistą Mussolini nigdy nie był i z natury swej nawskróś cezaryzmu być nie może.

Otóż zdaje się, że właśnie i raczej ów cezaryzm właściwy wodzowski naturze Mussoliniego niepozbawiony pierwiastku wielkodusznej naiwności, cechującej takie natury, kazał mu z postacią Hindenburga, germańskiego (nieco podstarzałego — co prawda) Wotana związać pacyfistyczne nadzieje. Mussolini — faszysta wierzy, że Hindenburg — Wotan zdoła wytworzyć „atmosferę pojednania“ którą „w poważnych okolicznościach ustalić są w stanie jedynie rządy silne i stanowcze“. Technika, metoda rewolucyjna Benita Mussoliniego oznacza — jak słusznie zauważa prof. L. Bernhard (w rozprawie pt. „System Mussoliniego“) — odstępstwo od wiary w samodzielność tłumu, zwrot ku kierującej osobistości. Gdy zaś on sam Mussolini z takim genialnym skutkiem zorganizował w myśl powyższej metodologicznej recepty rzeczywistość włoską, to może uczyni to i Hindenburg, czego uczynić nie mógł „samodzielny tłum“ i jego nieciekawi reprezentanci, Ebert, Marx i towarzysze. Nie potrzeba zdaje się bliżej tłumaczyć na czym polega pierwotny błąd tego wzniośle-naiwnego rozumowania „il duce“, wystarczy podnieść zasadniczą różnicę między cezaryzmem Mussoliniego a Hindenburga względnie Hohenzollernów: gdy tamten jest — jeśli się tak wyrazić można — samowystarczalny, zlokalizowany (przynajmniej na razie) na półwyspie apenińskim i w koloniach czy strefach wpływu włoskiego, to ten jest z idei swej nawskróś imperjalistyczny, paneuropejski, światoburczy.

Nie zdaje się jednak, iżby temu zwrotowi o Hindenburgu należało przypisywać jakieś istotne, zasadnicze znaczenie, wykreślające kierunek polityki Mussoliniego wobec Niemiec.

Był on raczej wynikiem emocjonalności Mussoliniego, wyrastającej z faszystowskiej ideologii, podczas gdy wykładnikiem logiki rzeczywistości, tak świetnie przez Mussoliniego od-

Anglia uznaje konieczność gwarancji wschodnich granic Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja (G). Jak donoszą z Londynu „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że angielski minister spraw zagranicznych ustalił poglądy rządu angielskiego co do niemieckich propozycji bezpieczeństwa w memorandum, które zawiera następujące główne punkty:

Anglia zgadza się na przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów na równych prawach i równych obowiązkach, jeżeli Niemcy spełnią swe zobowiązania dotyczące granic wschodnich.

Pakt bezpieczeństwa nie może zawierać niczego, co by nie zgadzało się z postanowieniami Traktatu wersalskiego, dotyczącymi granic wschodnich.

Z drugiej strony Anglia zobowiązuje się niezawierać żadnych aliansów na wypadek wojny w Europie.

Anglia nie zgadza się poza tem na żadne postanowienia, któreby były przeciwne postanowieniom Traktatu Wersalskiego co do statutu Austrii, a zwłaszcza nie zgodzi się Anglia na przyłączenie Austrii do Niemiec.

Największe zainteresowanie budzi stanowisko, jakie rząd angielski zajmie na wypadek wojny pomiędzy Niemcami a jednym z wschodnich sprzymierzeńców Francji a zwłaszcza, czy Francja w takim wypadku byłaby upoważniona do natychmiastowego wkroczenia do strefy nadreńskiej, ażeby przyjąć z pomocą swojemu sojusznikowi na Wschodzie.

Korespondent dziennika dodaje, że nota francuska, dotycząca rozbrojenia prawdopodobnie nie zostanie zredagowana przed przyszłym tygodniem.

Zgon marszałka Frencha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. (zo) Otrzymało tu wiadomość, że dzisiaj zmarł marszałek French, noszący obecnie tytuł hr. Ypru, dowódca sił angielskich w pierwszej fazie wielkiej wojny.

Marszałek French był od dłuższego czasu chory i dwa miesiące temu poddał się ciężkiej operacji, która jednak nie poprawiła stanu jego zdrowia.

Francja musi zapłacić swój dług w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. (G) Jak donoszą z Paryża, podsekretarz amerykańskiego urzędu skarbu, Winston, przybył do Paryża i udzielił wywiadu korespondentowi „Matin“a.

Na uwagę, że Francja pożyczając od Ameryki dolary, wartości 5 do 6 franków, dziś spłacać musi dolary wartości 20 franków — Winston oświadczył, że Ameryka nie ponosi odpowiedzialności za dewaluację franka. Stany Zjednoczone pożyczły Francji dolary i muszą obstać przy zwrocie pożyczki w dolarach.

Również zdaniem Winstona uwaga, że kredyty amerykańskie zostały zużyte na cele wspólne, nie jest prawdziwa, albowiem solidarność Anglii i państw sprzymierzonych w sprawie wojny po-

legała na wspólności uczucia, a nie na wspólności kasowej. Ameryka zapłaciła Anglii za transport wojska amerykańskiego pół miliona dolarów, a Francji z tego samego tytułu kilka milionów dolarów. Poza tem Ameryka nie otrzymała ani jednego metra kwadratowego z dawnych terytoriów niemieckich, ani też jednego centa z niemieckich funduszy odszkodowawczych.

Komentując powyższe wywody „Matin“ pisze, że gdyby Francja nie wyróżniała swoich długów, to tem samem zamknęłaby sobie drzwi do skarbcza bankierów amerykańskich. Francja o ile uzyska 10-letnie moratorium, to w ciągu tego czasu tak dalece uzdrowi swój skarb, że będzie w stanie zapłacić swoje długi.

czuwanej i rozumianej, było powiedzenie, „że wybór Hindenburga musi być uważany jako skutek polityki sojuszników, uprawianej przez nich już od chwili podpisania traktatu wersalskiego, polityki pełnej wątpliwości i sprzeczności i nieskoordynowanej“.

To powiedzenie jest dopiero rewelacją i zarazem sensacją, jakiej bodaj dyplomatyczna Europa powersalska jeszcze nie przeżyła. Ta bezprzykładnie ostra, jaskrawa a w istocie swej jakże tragicznie prawdziwa krytyka polityki sojuszników, wypowiedziana

jednym tchem przez jednego z... sojuszników, jest istotnie czymś zupełnie niezwykłym i niespodziewanym.

W powiedzeniu tem jest zresztą utajona sprzeczność z cytowanym na początku zwrotem o Hindenburgu. — Sens bowiem istotny tego powiedzenia, jest nie inny, jak: „warzyliście przez tyle lat piwo, więc je teraz pić musicie, igraliście, igraliście kochani sojusznicy z ogniem, aż i doigraliście się, nie mieliście żadnego skoordynowanego programu polityki wobec Niemiec, więc doczekaliście się, że Niem-

cy się skoordynowały i program symboliczny w osobistości Hindenburga postawiły“. On, Mussolini poddając ostrej krytyce politykę sojuszników, chciał przez nią wskazać, że Włochy do winy za skutki takiej polityki się nie przyznają i współodpowiedzialności za nią nie przyjmują.

Gdy zaś mowa o sprzecznościach w exposé Mussoliniego, to trudno nie dostrzec najjaśniejszej z nich, w katerycznej postawie szefa włoskiego rządu w sprawie austriackiej. Propagandę uprawianą w Niemczech i w Austrii na rzecz połączenia tych krajów uważa Mussolini za niedopuszczalną i oświadcza, że „Włochy nigdy nie mogłyby się zgodzić na tolerowanie takiego pogwałcenia postanowień traktatów, jakim byłoby przyłączenie Austrii do Niemiec“. Propaganda ta rości sobie prawo do obszarów, górnej Adygi, które muszą pozostać w rękach włoskich. „Granice Brenneru są nienaruszalne“ i dlatego pakt bezpieczeństwa zagwarantować musi nie tylko granice Renu, ale również granice Brenneru.

Podoba nam się wspaniały patos Mussoliniego, odnajdujemy w nim podstawę naszej opinii publicznej w sprawie t. zw. „rewizji“ granic niemieckopolskich. Jesteśmy w dobrem towarzystwie.

Wracając jednak do owych sprzeczności, trzeba wyrazić zdumienie, że Mussolini mówiąc z takim patosem o nienaruszalności granicy Brenneru i o katerycznej postawie Włoch wobec zakusów propagandy za połączeniem Austrii z Niemcami, zapominał, że ta propaganda ma swoje najczynniejsze źródła właśnie w owym Hindenburgu, który „ma stworzyć atmosferę pojednania“... Wszak nie kto inny, tylko właśnie Hindenburg w nieoficjalnie inspirowanym wywiadzie tuż po wyborze, sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec jako jeden z głównych punktów programu swej polityki postawił.

Mniejsza zresztą o te sprzeczności, gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że podczas gdy frazes o Hindenburgu, organizatorze „pojednania“ wynikał z pewnych imponderabilijów emocjonalnych i irracjonalnych filiacji cezarystycznych, nasuwających się Mussolinemu przy zestawieniu swego nazwiska z nazwiskiem nowego prezydenta Rzeszy, to obrona granic i interesów włoskich w sprawie austriackiej, jest nie tylko uczuciowym ale przede wszystkim rzeczowo - materialnym dogmatem mocarstwowej polityki włoskiej. A ten ostatni będzie zawsze rozstrzygającym.

Mowa Mussoliniego jest dla nas wydarzeniem pomyślnym. Zespół, koncert obrońców traktatów powiększył się o znakomitego sojusznika i mistrza. Nie tylko my bronimy naszych granic. Jeśli Mussolini z taką siłą wystąpił w obronie i na rzecz gwarancji granic Brenneru, to jakież dopiero prawa mamy my w walce o nasze granice zachodnie! Czy mamy tylko równie silne środki w tej walce, jak Mussolini? Siła tych środków — na szczęście! — w dużej mierze od nas samych, od naszej woli i naszego rozumu zależy. (w.)

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA LITWIE.

Warszawa. 22 maja. (AW.) Według wiadomości z Kowna w tych dniach zakończył się tam proces o rzekome szpiegostwo przeciwko 7 Polakom. 5 z nich skazano na śmierć, w tym 1 kobietę, 1 chłopca niepełnoletniego i 1 mężczyznę 51-letniego.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Wycieczka parlamentarzystów angielskich, przedstawicieli wielkiego przemysłu angielskiego, przybędzie do Polski d. 29 bm. Goście angielscy zabawią w Warszawie trzy dni, a następnie zwiedzą Wilno, Białowieżę, Lwów, Kałusz, Borysław, Kraków, Katowice, Przeworsk, Łańcut, Częstochowę, Łódź, Toruń, Poznań, Bydgoszcz i Gdynię i przez Gdańsk wyjadą z Polski. Delegacja składa się z 8 członków.

DR. ZIMMERMAN W KRAKOWIE.

Kraków. 22 maja. (PAT.) Od wczoraj bawi tu komisarz Ligi narodów dr. Zimmerman. Zwiedził on saliny w Wieliczce i odleci samolotem do Wiednia.

PROWOKACJE BURSZÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Gdańsk. 22 maja. (AW.) Uczniowie niemieccy z Gdańska udając się z wycieczkami na terytorium polskie zachowują się w sposób prowokacyjny. Np. w niedzielę, jak donoszą naoczni świadkowie grupa uczniów ze szkół w Sopocie śpiewała we wsi Kalebki na gościńcu „Deutschland, Deutschland ueber alles...“

GOŚCINNOŚĆ GDAŃSKA DLA POLSKIEJ MŁODZIEŻY.

Gdańsk. 22 maja. (AW.) Onegdaj zwiedzała Gdańsk wycieczka uczniów i uczenie gimnazjum im. Traugutta z Brześcia nad Bugiem. Młodzież użala się na impertynenckie zachowanie się Niemców w Gdańsku, szczególnie w stosunku do ucznia.

PRELEKCJE POLSKICH PROFESORÓW W JUGOSŁAWII.

Warszawa. 22 maja. (AW.) Kilku profesorów wyższych uczelni warsz. jeszcze w maju br. wygłosi w uniwersytetach jugosłowiańskich w Belgradzie, Lublanie i Zagrzebiu szereg prelekcji o Polsce. I tak prof. Cybichowski będzie mówił o konstytucji polskiej Mogiński o kodyfikacji prawa polskiego. Hilarowicz o budowie administracji. Scherer o kwestii urzędniczej ze stanowiska ogólnie - europejskiego. Profesorowie ci przybyli już do Lublany, gdzie byli witani entuzjastycznie zarówno przez swych kolegów jugosłowiańskich, jak i władze.

Z OBRAD KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Warszawa. 22 maja. (zo). Na przedpołudnie wyznaczona była komisja reform rolnych, jednakże nie doszła do skutku z powodu braku kompletu. Zebrała się dopiero po południu pod przewodnictwem wicemarszałka Moraczewskiego.

Przyjęto 29 i 30 paragraf projektu ustawy o reformie rolniej, z których pierwszy zakończył dział o przymusowym wykupie, a drugi rozpoczął dział czwarty, traktujący o szacunku przy przymusowym wykupie majątków. Artykuły te przyjęto w brzmieniu przedstawionem przez referenta z małymi zmianami do art. 30 zaproponowanymi przez posłów Kaweckiego i Staniszkisa (ZLN). Poprawki posłów Poniatowskiego i Pluty upadły.

Przed głosowaniem nad artykułem 30 p. Staniszkis (ZLN.) złożył oświadczenie następującej treści:

„Wobec oświadczenia p. wicemarszałka Moraczewskiego, że będzie korzystał z uprawnienia przewodniczącego do rozstrzygania swoim głosem przy równości głosów, pozwalam sobie powołać się na art. 75 i 77 regulaminu sejmowego, z których to artykułów wynika, że marszałek lub wyznaczony przez niego wicemarszałek mogą brać udział w komisjach, lecz bez

prawa głosowania i proszę o umieszczenie tego w protokole“.

Chodzi o to, że przez delegowanie do komisji członka prezydium Sejmu, podstawowa liczba członków komisji z 31 posłów powiększyłaby się do 32, gdyby delegat prezydium brał udział w głosowaniu.

Sojusz francusko-hiszpański na terenie Marokka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża:

Rokowania francusko - hiszpańskie prowadzone w Madrycie doprowadziły do zawarcia pewnego rodzaju sojuszu franko - hiszpańskiego na terenie Marokka. Spodziewają się obecnie wspólnej akcji przeciw Kabyłom. Jak

Paragraf 30 omawianej ustawy przewiduje, że cena wykupu majątku opiera się na oszacowaniu gruntu, budowlom itd., oraz niezamortyzowanej części wkładów melioracyjnych. Oszacowanie ma się dokonywać na podstawie przepisów obowiązujących przy podatku majątkowym.

się zdaje flota hiszpańsko - francuska rozpocznie bombardowanie miejscowości Ajdsin, która jest głównym punktem transportowym żywności i amunicji dla Abd-el-Kerima. Prawdopodobnie będzie wysadzone tam wojsko na ląd i o ile Ajdsin upadnie to potęgę Abd-el-Kerima można uważać za złamana.

Krwawe okrucieństwa Marokkańczyków.

Paryż. 22 maja. (PAT.) „Matin“ donosi, że według zeznań jeńców, Abdul Kerim kazał rozstrzelać przewodców plemion, które uciekły przed zbliżającymi się wojskami francuskimi, uwięził kilku wyższych dowódców i polecił ścigać wszystkich dezertersów, jak również przeszkadzających w marszu star-

ców i maruderów w liczbie około 400. We forcie Aidir znajduje się znaczna liczba oficerów, mających stanąć przed sądem wojennym. Oddziały francuskie pod dowództwem generała Chambrun stoczyły wczoraj ciężką walkę. Według pierwszej wiadomości wojska francuskie osiągnęły całkowite powodzenie.

Przesilenie rządowe w Belgji.

Bruksela. 22 maja. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych głosowano nad wnioskiem przedstawiciela stronnictwa liberalnego Maxa wyrażenia votum nieufności dla gabinetu

Vandevivera. Votum nieufności uchwalono 98 głosami przeciw 73, na ogólną liczbę 180 głosujących. 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Gabinet podał się do dymisji.

Anglia oczekuje na decyzję Francji.

Paryż. 22 maja. (PAT.) Korespondent londyński „Echo de Paris“ donosi, że Anglia zażądała od Francji kilku informacji, a mianowicie jakie jest stanowisko Francji co do proponowanego przez Niemcy układu arbitrażowego, z którego mogłyby wyni-

knąć wielkie trudności ponieważ Niemcy myślą o rewizji granic wobec Polski, Czechosłowacji i Austrii. Dalej ma Francja wypowiedzieć się co do art. 19 paktu Ligi narodów przewidującego nowe zbadanie układów.

Po mowie Mussoliniego. Uznanie prasy francuskiej.

Paryż. 22 maja. (PAT.) Omawiając przemówienie Mussoliniego wygłoszone na wczorajszym posiedzeniu senatu „Journal des Debats“ zaznacza z uznaniem jasność z jaką premier włoski określił swe stanowisko w sprawie Austrii. Dopiero od roku 1919 sprzymierzeńcy wzięli na siebie obowiązki opieki ekonomicznej i finansowej nad republiką austriacką. Gdyby to było nastąpiło wcześniej kampania na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec nie znalazłaby w Austrii oddźwięku. Dziś zwłaszcza po licznych o-

świadczeniach złożonych w czasie kampanii wyborczej w Niemczech rządy państw sprzymierzonych winne się wypowiedzieć jasno jak to uczynił Mussolini. „Temps“ również aprobuje część przemówienia Mussoliniego w tej sprawie. Stanowisko rządu austriackiego pisze dziennik jest zupełnie poprawne, jednak zagadnienia Austrii nie mogą być rozwiązane słowami i formułami. Austria ma prawo do życia i trzeba jej skutecznie pomagać do jej podniesienia ekonomicznego.

Głosy prasy włoskiej.

Rzym. 22 maja. (PAT.) Prasa omawia obszernie oświadczenie Mussoliniego w sprawie polityki zagranicznej, złożone w senacie. „Tribuna“ stwierdza, że zasada bezwzględnej niezależności polityki włoskiej pozwoliła Mussolinimu na ujęcie w sposób sprawiedliwy spraw, związanych z wyborem Hindenburga, a obchodzących Polskę, Francję i Niemcy. Jest rzeczą niemożliwą — pisze dziennik — wyobrazić sobie Ligę Narodów bez u-

działu najludniejszego kraju w Europie środkowej, jakim są Niemcy. Z drugiej jednak strony jest rzeczą niemożliwą, żeby kraj pokonany w następstwie wojny powiększył swoje terytorium drogą aneksji Austrii. „Epoca“ uważa, że składając oświadczenie w sprawie konieczności zawarcia paktu gwarancyjnego w piątkę, Mussolini chce podkreślić potrzebę objęcia paktem Polski i Czechosłowacji.

KŁOPOTY RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. 22 maja. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów oświadczył Painleve, że przemówienie jego wygłoszone wczoraj w Grenoble przyjęte zostało przez wszystkich zebranych bardzo życzliwie. Następnie postanowiła rada ministrów wnieść do Izby projekt ustawy o kredytach dodatkowych na akcję w Marokku.

Pozatem przedstawił Caillaux do aprobaty projekt, który będzie złożony w poniedziałek w Izbie, a który ma na celu zapewnienie zapomocą nowych podatków zupełnej równowagi budżetowej, a nadto projekt utworzenia dwóch nowych komisji, z których pierwsza miałaby za zadanie skodyfikować obowiązujące obecnie przepisy skarbowe oraz uprościć deklaracje składane przez płatników podatków, druga zaś zbada kwestię urzędów nalfatowych, węglowych itd. oraz zarządzenia w celu przeprowadzenia redukcji w tych urzędach i dokonania w nich reorganizacji finansowej.

Wychodząc z posiedzenia rady ministrów potwierdził Painleve wobec dziennikarzy swoje poprzednie oświadczenie w sprawie obecnych operacji w Marokku, zaznaczając, że w sprawie tej nie ma nic więcej do nadmienienia. Pozatem oświadczył, że zaraz po wznowieniu obrad Izby zgodzi się na dyskusję nad interpelacją deputowanego Renaudela w sprawie Marokka. W sprawie podróży Malvy'ego do Madrytu zaznaczył Painleve, że porozumienie z Hiszpanją jest bliskie urzeczywistnienia, nie należy jednak uprzedzać wypadków.

ANGLIA PRZERAŻONA NOWEMI CLAMI W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (G). Donoszą z Londynu, że projekt nowych taryf celnych w Niemczech wywołał panikę w tutejszych sferach przemysłowych. Taryfy te będą dotkliwym ciosem szczególnie dla angielskiego przemysłu bawełnianego.

Z KONFERENCJI GENEWSKIEJ W SPRAWIE HANDLU BRONIA.

Genewa. 22 maja. (PAT.) Komisja ogólna konferencji dla kontroli handlu bronią przyjęła poprawkę, zgłoszoną przez delegatów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Finlandii i Estonii, domagającą się wykreślenia Rosji z pośród 12-tu państw, których ratyfikacja jest niezbędna dla wejścia konwencji w życie. Delegat francuski, Clausel, zaproponował, aby państwa nie mogły czynić żadnych zastrzeżeń co do podstawowych klauzul konwencji, zaznaczając, że niestosuje się to do zastrzeżeń o charakterze specjalnym ze strony państw, które, jak Polska i Rumunia, sąsiadują z Rosją. Delegat rumuński zgłosił poprawkę, aby paragraf 6 art. 3 konwencji nie stosował się do Persji, Polski i Rumunii, do chwili przystąpienia Rosji do konwencji. W sprawie jawności eksportu broni przypomnieli delegat rumuński, że niektóre kraje znajdują się w sytuacji specjalnej, z którą należy się liczyć. W tym samym duchu przemawiał delegat Polski generał Sosnkowski. Delegat francuski, Clausel, oświadczył, że byłoby możliwe uczynić zadość życzeniom Polski i Rumunii przez przyjęcie ogólnej formuły, dotyczącej wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją. Propozycję francuską, rumuńską i polską odesłano do komisji specjalnej.

AMUNDSEN NA BIEGUNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Według wiadomości „Vossische Zeitung“ z Spitzbergu, Amundsen zabronił dawać jakiegokolwiek wiadomości, zanim aeroplany faktycznie wylecą w kierunku biegun. Po otrzymaniu wiadomości meteorologicznych, że należy oczekiwać pomyślnej pogody, aeroplany wyleciały w bardzo dogodnych warunkach atmosferycznych. Spodziewają się, że Amundsen dotarł do biegunu w czwartek w nocy. Obecnie prawdopodobnie jest już na biegunie i zajęty jest pomiarami a możliwym też jest, że znajduje się już w powrotnej drodze.

PREMIER GRABSKI DAJE DOBRY PRZYKŁAD.

Warszawa. 22 maja. (AW.) Dzienniki podają, że lekarze zalecili p. premierowi Grabskiemu spędzenie urlopu wypoczynkowego w Karlsbadzie ze względu na zdrowie nadważone przepracowaniem. Premier jednak nie chcąc dawać złego przykładu i przez swój wyjazd zagranicę przyczyniać się choćby w stopniu minimalnym do wywozu waluty z kraju postanowił wyjechać w tym roku na wypoczynek do Krynicy.

NOWA LINJA LOTNICZA

Warszawa. 22 maja. (AW.) 22 bm. uruchomiona została regularna komunikacja lotnicza między Warszawą i Poznaniem. Linję tę utrzymuje Poznańskie Tow. Lotnicze „Aero” przy pomocy francuskich samolotów.

EKSPLOZJA KOTŁA W FABRYCE DYWANÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Dziś rano przy ulicy Marszałkowskiej w fabryce dywanów nastąpił wybuch kotła, który zaalarmował całą pobliską dzielnicę. Na szczęście oberżło się bez ofiar w ludziach, jakkolwiek w kotłowni znajdowało się dwóch robotników. — Część dachu kotłowni uległa zniszczeniu.

PERSONALIA POLITYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Poseł polski w Bukareszcie p. Jan Wieleżyński ma zostać mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa. 22 maja. (zo). Dotychczasowy poseł polski w Sofii dr. T. Grabowski objął dziś stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

BUDOWA LINII KOLEJOWEJ TARNOBREZG — RZESZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Komisja skarbowo - budżetowa senatu obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa kolei. Na zapytanie jednego z senatorów, czy rząd zamierza budować w tym roku nowe linie kolejowe, odpowiedział przedstawiciel rządu, że między innymi rząd ma zamiar rozpocząć budowę linii z Rzeszowa do Tarnobrzega.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYCH ZJAZDACH NAUKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Na międzynarodowy zjazd neurologów w Paryżu wyjeżdża jako przedstawiciel rządu polskiego prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Pilz.

Warszawa. 22 maja. (zo). W międzynarodowym zjeździe fonetycznym w Kopenhadze weźmie udział jako reprezentant Polski prof. Jan Rozwadowski.

ŚWIĘTO 3-go MAJA W JEROZOLIMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Podczas uroczystego nabożeństwa odprawionego z okazji święta 3-go Maja w Jeruzolimie po raz pierwszy zostały oddane konsulowi polskiemu honory liturgiczne. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w konsulacie polskim, w czasie którego składali konsulowi życzenia patriarcha grecki Damianow i wielki rabin Kuk.

JESZCZE WOJENNE BONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). W czasie wojny wiele ciał samorządowych wypuściło bony zamiast pieniędzy, które prawie wszystkie zostały już splacone i ściągnięte, ale jednak jest jeszcze pewna ilość nieściągniętych. Wobec tego rząd przygotowuje projekt ustawy, która przewiduje, że spłata tych bonów wygasa po roku od dnia wejścia ustawy w życie.

DZIŚ W KINOTEATRZE „LEW” WIELKA SENSACYJNA PREMIERA KRWAWY TRON DOŻÓW WENECKICH

wielka tragedia życia, miłości i śmierci ojca i syna, całość w 8-miu wielkich aktach, na tle stosunków w pałacu dożów w Wenecji. — W rolach głównych: Vittorio Pieri, 4419 Amleto Novelli i Nini Dinelli.

Ilustrację śpiewną wykonują wybitni artyści operowi scen warszawskich. Przed okiem widza rozciąga się piękna Wenecja w całej swej okazałości. — Emocjonująca gra artystów, przepych i bajeczna wystawa, wszystko razem zlewa się w piękną całość.

Konferencje p. Witosy z p. Szvehlę w sprawie międzynarodówki agrarnej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (G). Bawiący w Pradze czeskiej wraz z delegacją Piastowców p. Witos odbył kilka poufnych konferencji z szefem gabinetu Szvehlę, który jest zarazem prezesem stowarzyszenia agrariuszy.

Według informacji „Rzeczypospolitej” czeskie koła oficjalnie nadają tym konferencjom specjalny charakter polityczny. Wiąże się to ściśle z całością wystąpień p. Witosy. Utrzymuje się tu o tyle, że oprócz kurtuazji i chęci zwiedzenia wystawy rolniczej,

przywiązany jest do tej wizyty ściśle określony cel polityczny. Wyraża się on w nawiązaniu ścisłej współpracy między oboma partiami: polskimi ludowcami i czeską partią rolniczą. — Kollaboracja ta obejmie również rolników jugosłowiańskich. W tym też duchu prowadzi się obrady z rolnikami, goszczącymi obecnie w Pradze.

Na wyróżnienie zasługują głosy, które mówią o próbach tworzenia ludowej międzynarodówki śródpartyjnej.

Konsolidacja długów Polskich w Ameryce.

Warszawa. 22 maja. (AW.) Dn. 21 bm. poseł polski w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjednoczonych obligacje na sumę 178 mil. dol. amory-

tyzowane półrocznymi ratami w ciągu 62 lat. W ten sposób dokonany został ostatni akt w sprawie konsolidacji długów polskich w Ameryce.

Prześladowania mniejszości nar. na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). Według otrzymanych tu wiadomości komisja sejmiku litewskiego przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego, jako jedynego języka wykładowego w szko-

łach litewskich dla wszystkich mniejszości narodowych. Organizacje mniejszości wystąpiły z szeregiem protestów, a nadto urządzono wiec zbiorowy wszystkich mniejszości, celem uchwalenia wspólnego protestu.

O kompetencje ministra wojny. Dyskusja nad ustawą o naczelnym władzach obrony Państwa.

Warszawa. 22 maja. (PAT.) Sejmowa komisja spraw wojskowych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o organizacji naczelnym władz obrony państwa. Po uwzględnieniu stanowiska rządu ze stanowiskiem referenta skreślono art. 15 według którego uchwały R. O. P. stanowią ogólne dyrektywy dla rządu, przez co R. O. P. nabiera charakteru organu jedynie doradczego dla rządu w rozpatrywaniu podstawowych zagadnień obrony państwa. Rzeczą wewnętrzną rządu będzie uproszczenie obrad rady ministrów nad sprawami obrony państwa za pośrednictwem Rady Obrony Państwa tak, jak w sprawach gospodarczych rada ministrów posługuje się uchwałami komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów.

Następnie przystąpiła komisja do dyskusji ogólnej nad rozdziałem IV. określającym kompetencje ministra spraw wojskowych w zakresie obrony państwa i następnymi rozdziałami dotyczącymi organizacji ministerstwa spraw wojskowych.

Referent p. Dąbrowski wywodził, iż zasada każdej organizacji nowoczesnej jest centralizacja w kierownictwie a decentralizacja w wykonaniu, uzupełniona ścisłą łącznością pomiędzy wykonawcami i kontrola wykonania o tyle ściślejsza, o ile dalej posunięta

jest decentralizacja. Zasady te w organizacji władz wojskowych szczególnie ściśle muszą być przestrzegane. Uprawnienia ministra spraw wojskowych muszą być oparte na Konstytucji, z której wynika, że odpowiedzialność za kierownictwo wojskowe ciąży w całości na ministrze spraw wojskowych. W czasie pokoju jest on nie tylko szefem administracji wojskowej, lecz jako emanacja rządu jest dowódcą sił zbrojnych państwa, w czasie wojny jest w myśl art. 46 Konstytucji odpowiedzialny za wszystkie działania naczelnego wodza a skoro jest odpowiedzialny, ma nad nim władzę. Naczelnym wodzem jest zatem według Konstytucji urzędnikiem Rzeczypospolitej, podległym w myśl art. 46 Konstytucji rządowi, za pośrednictwem jednego z ministrów. Referent zauważył, iż art. 46 Konstytucji możnaby interpretować i w ten sposób, że na wypadek wojny minister wojny jest równocześnie naczelnym wodzem, skupiającym całą odpowiedzialność i całą władzę w jednej osobie, co byłoby zgodne z Konstytucją pod względem formalnym. Ale poza logiką formalną istnieje logika rzeczywistości, która uniemożliwia, by jeden człowiek, minister wojny, był równocześnie naczelnym wodzem w obszarze operacyjnym, do stawcą środków materialnych i rezerw wewnątrz kraju a wreszcie

członkiem rządu. Jako członek rządu, podzielałby ponadto niepewność losu rządów parlamentarnych a w takim razie z upadkiem ministra kryzys polityczny rozszerzyłby się na naczelnego wodza. W myśl tych wywodów zaproponował referent następujące sformułowanie art. 16: Minister spraw wojsk. jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych państwa, w czasie wojny oddaje swą władzę nad wojskami, operującemu naczelnemu wodzowi, ponosząc za to odpowiedzialność według art. 46 Konstytucji.

W dyskusji, która się wywiązała, zabierali głos przedstawiciele rządu, generał Zajac i podpułkownik Petrzycki, którzy proponowali następujące brzmienie art. 16: Minister spraw wojskowych jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszelkich sprawach wojskowych, oraz dowódcą sił zbrojnych państwa w czasie pokoju. W czasie wojny jest minister spraw wojskowych dowódcą sił zbrojnych państwa, które nie zostały oddane do dyspozycji naczelnego wodza.

Następnie zabierali głos pp. Liebermann, Miedziński, Załuska i Jedynak.

P. Kościakowski oświadczył, że należy podkreślić jasno i otwarcie, iż w wypadku wojny minister spraw wojskowych jest podległym naczelnemu wodzowi, który zależy jedynie od premiera i że taka pełnia władzy naczelnego wodza, może uchronić państwo od katastrofy. Komisja postanowiła odłożyć głosowanie nad art. 16 do czasu omówienia kompetencji naczelnego wodza na wypadek wojny.

ZJAZD BISKUPÓW W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo). W przyszłym tygodniu rozpocznie się tu zjazd biskupów katolickich z całej Polski pod przewodnictwem ks. kardynała Dalbora.

ZJAZD ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH.

Warszawa. 22 maja. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się zjazd związku elektrowni polskich. Wieczorem w sali Malinowej hotelu Bristol odbył się bankiet urządzony przez elektrownię warszawską z okazji zjazdu Związku elektrowni polskich. W czasie bankietu wygłosił przemówienie minister robot publicznych Rybczyński, prezes Rady miejskiej Bałtński oraz prezes Związku elektrowni inż. Sułkowski.

NABESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SEZON ZŁODZIEJSKI W PEŁNI! KRADEŻ UBRAŃ U SCHEINERA I POMERANZA, UL. GRODECKA 57.

Że „z próżnego nie należy”, Przytem, „jak sąsiedzi siedzą”, Najdokładniej to złodzieje, Włamywacze nasi wiedzą. Mają spryt, że niech ich trzaśnie Dunder! Naród to ciekawy, A że teraz sezon właśnie, Jak tu wyrzec się wyprawy? Wstrętną im tandeta licha! Wiedząc, gdzie się Lwów ubiera, Znałe majstry od wityrycha Otworzyli SKŁAD SCHEINERA. Zrabowawszy moc odzieży, Wypadł tot, jak kamień z procy. Pięknie teraz się odświeży, Śledztwo śpi zaś — dobrej nocy! Stwierdzić jednak jakże miłe, Że choć zniszczyć firmę chcieli, Scheiner ma zapasów tyle, Iż w nie cały Lwów obdzieli. Jakże to są zaś zapasy, Każdy wie, kto tam zaziera: Wszystko tylko pierwszej klasy, Istny Paryż u Scheinera. 4416

Przegląd prasy.

Z powodu wojowniczej i antypolskiej dyskusji w Reichstagu nad mową Stresemanna, pisze „Gazeta Warszawska“:

Militaryzm całego narodu niemieckiego pozostał takim, jakim był przed wojną, z tą chyba różnicą, że w r. 1914 socjalizm niemiecki zachowywał bardziej aniżeli dziś pozory pokojowości.

Dzień wczorajszy przyniósł jaskrawe dowody, że obecnie nie zależy Niemcom tak bardzo nawet na tych pozorach. A równocześnie nadchodzą wiadomości o szczegółach raportu wojskowej komisji kontrolnej, stwierdzającej, że Niemcy w każdej chwili mogą zacząć produkcję broni. Niemiecki przemysł wojenny pracuje całą siłą pary pod pokrywką niewinnej produkcji pokojowej. W 10 na 17 wypadków nieoczekiwanych rewizji wojskowej aliantów napotkano na bardzo poważne nadużycia, a w zakładach Borsiga w Tegel odkryto czynną fabrykę pocisków armatnich. Lotnictwo niemieckie rozwija się nieustannie, laboratoria chemiczne pracują, a zakłady Kruppa mogą w każdej chwili zamienić „minimaxów“ rozpocząć fabrykację ciężkich armat.

„Naród pod bronią“ nie traci ani chwili cennego czasu...

Mimo wszelkich zakazów, przepisów i kontroli Niemcy zbroją się konsekwentnie, nie tylko moralnie, ale i materialnie. Pod hasłem odwetu stoją oficjalnie wszystkie stronnictwa niemieckie. „Das Volk in Waffen“ zajmuje pozycję na nowym froncie feldmarszałka Hindenburga, czekając z niecierpliwością, kiedy przyjdzie chwila „Aufmarschu“.

Pocieszającym faktem w naszej polityce zagranicznej jest to, że wszystkie stronnictwa polskie bez wyjątku są już zupełnie zgodne w ocenie niebezpieczeństwa niemieckiego. Mowa Stresemanna wywołuje w „Robotniku“ następujące uwagi:

Stresemann oświadcza, że rozwijanie sprawy bezpieczeństwa bez Niemiec byłoby rozwiązaniem przeciwko Niemcom. Ale Stresemann wcale nie ukrywa, że jego projekt jest skierowany przeciwko Polsce, a jednocześnie ma odwagę twierdzić, że projekt ten utrwali pokój europejski i przyczyni się do rozbudowania powszechnego. Ma się wrażenie, że Niemcy, których granicom nikt nie

zagroza, umyślnie dążą do podtrzymywania u sąsiadów militarysty, pochłaniającego olbrzymie sumy, podczas gdy oni sami, zamiast wydatków na zbrojenia, rozwijają i udoskonalają swój przemysł, technikę i t. d.

Prawda, Stresemann godzi się na arbitraż w sprawie granic z Polską, godzi się ewentualnie na rozszerzenie paktu również na Polskę. Ale Polska nigdy nie przystąpi do paktu, kwestionującego jej granice. Sprawa granic nie może też być przedmiotem arbitrażu. Nie przewiduje tego przedewszystkiem traktat wersalski. Ale — co ważniejsze — idzie tu przecież o drobnostkę, którą mogła być przedmiotem targów i wymiany. Korytarz gdański i Górny Śląsk są niezbędne dla życia Polski i jej rozwoju. Jakże tu mogą być rokowania, gdy Polska z góry wyłącza wszelkie zmiany w obecnym stanie rzeczy, a Niemcy doskonale wiedzą, że Polska na żadne ustępstwa nie pójdzie i iść nie może?!

Polityka niemiecka zmierza więc wyraźnie do rozjątrzenia stosunków europejskich i złą wyrządza przysługę sprawie pokoju.

Bardzo pożyteczną i na czasie podróż do Czechosłowacji odbył p. minister rolnictwa Janicki. W jednej z mów wygłoszonych w Pradze oświadczył p. min. Janicki według cytatu z „Kurierza Warszawskiego“:

Wspólnym interesem rolnictwa obu naszych krajów jest legalna i skuteczna obrona przed importem największych a ekstenzywnych producentów rolnych na wschodzie Europy, oraz krajów pozaeuropejskich. W zakresie rolniczych środków produkcji Polska będzie w możności do starczać państwu czesko-słowackiemu nawozów potasowych i azotowych, przyczyniając się w ten sposób do uwolnienia od wyzysku, stosowanego do rolnictwa czesko-słowackiego przez znane a silne syndykaty: potasowy i azotowy. Z drugiej strony Polska była od dawna rynkiem zbytu dla maszyn rolniczych z Czechosłowacji, znanych ze swej dobroci i solidności. Niechaj te przykłady stwierdzą, jak wzajemne interesy rolnictwa naszego mogą się uzupełniać. Zadaniem naszym, jako państw zrzeszonych, będzie i dzisiaj i nadal wyzyskanie i rozwijanie tych czynników gospodarczych które nas łączą, a łagodzenie tych, co nas dzielą. Na szczęście, tych drugich widzimy niewiele.

A gdy zważymy, że naród polski zarówno jak czesko-słowacki, pozbawione były przez kilka pokoleń samodzielności politycznej i gospodarczej, że przez to, choć może nie w jednakim stopniu, lecz oba kraje pozbawione były możliwości samodzielnego, swobodnego i pełnego rozwoju, gdy inni sąsiedzi rośli w potęgę, dzisiaj jest we wspólnym naszym interesie, aby w trwałym porozumieniu czas stracony wykorzystać. Oto najważniejszy nasz interes wspólny.

Będzie to, na skalę szeroką, zastosowana idea organizacji pracy i racjonalnego jej podziału, co tak głęboko i mądrze zrozumiane zostało przez cały naród czesko-słowacki, oraz wodza jego, p. prezydenta Masaryka.

Interesy gospodarcze nas nie dzielą, natomiast interesy polityczne, na szą przeszłość, oraz przyszłość łączą nas niewątpliwie.

P. H. Czaplicki słusznie pisze w „Echu Warszawskim“ w antykule p. t. „Morska potęga Polski“:

Dziś, w XX-tym wieku, sprawa naszej polityki morskiej jest co najmniej równoznaczna ze sprawami polityki na naszych granicach lądowych.

„Czasu i siły“ starczyło nam na utrzymanie Lwowa i wschodniej Małopolski, „czasu i siły“ starczyło na dwukrotne odebranie zagarniętej nam Ziemi Wileńskiej, bo rozumiemy, że są to ziemie nie tylko nasze, lecz i niezbędne dla mocarstwowego stanowiska Polski, dla czegożby więc miałyby nam nie starczyć „czasu i siły“ na takie opanowanie Polskiego Morza, aby stało się ono źródłem naszej potęgi i wzmoczeniem mocarstwowego stanowiska Polski?!

Staje przed nami prorocza wizja Zygmunta Augusta, słysząc z za grobu złorzeczenie arcybiskupa Sułkowskiego i skargi Czackiego, jesteśmy bowiem świadkami nowego „zaniedbania Morza Polskiego“. Zrobiliśmy w tej dziedzinie dotychczas jeden tylko krok, chcemy obezwładnić Gdańsk, budując Gdynię, lecz czy uniezależnienie od nas Gdańska nie idzie na rękę polityce Lloyd George'ów? Bo czy Gdańsk nie jest dzisiaj instrumentem antypolskiej polityki Anglii?!

Dzisiaj musi nam starczyć nie tylko „czasu“ do budowania drugiego portu w Gdyni, odnowienia portu w Pucku, lecz i „siły“ do „czynnego obstawania za wiekowym prawem

WINA RIEDLA

Narodu Polskiego“ do zwierzczenia nad naszym 1-ym portem — Gdańskiem, dla dobra nie tylko Polski lecz i dobra Gdańska i dla Pokoju Europy.

Jeśli my dziś poświęcimy „czas“ na to zygmunrowskie „czynne obstawanie za naszymi prawami“, proroctwo Zygmunta Augusta i Sułkowskiego stanie się groźbą nie dla nas, lecz dla pokoju świata a głównie dla tych, którzy moc naszych „sił“ spróbować i wypróbować zechcą.

Takie oto wskazania „Morskiej Polityki Polskiej“, wytykające z dziejów narzucają się w chwili obecnej, jako jeden z pierwszorzędných warunków powstania, istnienia i rozwoju polskiej marynarki handlowej.

* * *

W „Głosie Narodu“ czytamy:

Jak donosi „N. Dziennik“, w obecnym gabinecie francuskim zasiada dwu żydów: sen. Abraham Szramek minister spraw wewn. i minister admiralicji Iksse. Już dawniej zdarzało się, że w rządzie zasiadali żydzi. — Pierwszym żydem, który zasiadał na fotelu ministerjalnym, był Adolfe Cremieux, który ogromnie posunął naprzód sprawę równouprawnienia żydów i ugruntowania ich wpływów we Francji. Żydami byli też ministrowie: Dawid Raynal, sen. L. Klotz, Paul Strauss, sen. Milhaud i Bokanowski. Pierwszy raz jednak zdarza się, że dwaj żydzi równocześnie zasiadają w gabinecie ministrów. Do piero gabinet Painlewego, zależny od przywódcy socjalistów, żyda Bluma, może się „poszczycić“ dwoma żydami w swem łonie.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na Kostjumi i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.

XIV. Międzynarodowa wystawa sztuki w Wenecji.

I.

Napoleonowi, jednemu w dziejach zdobywcy, zresztą podówczas już zmurszałej Wenecji, zawdzięcza miasto dwa dary. Pierwszy, to nowe skrzydło, Ala Napoleonica, zamykająca w jednolity sposób plac św. Marka. I aż dziwno, jak znakomicie ta jednopiętrowa, empirowa budowla przystaje do obu tak różn., przytykających do niej, dwupiętrowych, nierównej wysokości renesansowych prokuracji: starych (z końca wieku XV.) i nowych o cały wiek późniejszych i dojrzalszych. Środkiem artystycznym, którego tu użyto, jest potężna attyka o gżemnie leżącym w połowie wysokości między kordonami starych i nowych prokuracji.

Drugi dar, w dzisiejszej swej formie, mniej wypadł doskonale: Giardini Pubblici. W trafnem ocenieniu nieodzownej potrzeby, postanowił Napoleon założyć obszerne plantacje w mieście marmurowem, w zieleń tak ubogiem.

Pierwszy rozmach ręki cesarskiej był imponujący: z powierzchni kilkunastu morgów zniknęły domy mieszkalne i warsztaty, zajazdy i winiarnie oraz kilka kościołów z klasztorami,

dając miejsce parkowym zieleńcom. — Niestety jednak Napoleon nie mógł już sam dokonać dzieła. Pozostaje ono dotąd niewykończone; brak mu dostępu. W ciągu paru lat można było pokonać ogromne trudności założenia ogrodu, ale przez następne sto dwadzieścia lat generacje całe nie zdobyły się na przedłużenie świetnej Rivy del Schiavoni od kościołka San Biagio (Błażeja) do Giardinów. Dojście pozostało tymczasowe dalekim zakosem ulicy Garibaldi, założonej na zasypnym kanale św. Anny. To też nigdy ogród ten nie cieszył się frekwencją zbyt tłumną. Można więc było łatwo odciąć znaczną część obszaru na cele specjalne: przed 30-tu laty zaczęto tu urządzać międzynarodowe wystawy sztuki w dwuletnich odstępach.

Dla pomieszczenia tych kilku tysięcy dzieł, które się tu periodycznie gromadzą, pobudowano wielki labirynt centralny o czterdziestu trzech salach i gabinetach. Nadto poczet państw wznosił odrębne pawilony: Hiszpanja, Belgja, Holandia, Węgry, Francja, Anglja, Niemcy i Rosja. Ugrupowanie budyneczków nieświetne. Widocznie od wypadku do wypadku „komisyja“ wyznacza nowe miejsce, bez jednolitej myśli architektonicznej i porządkującej. Na „targach“, tak obecnie w świecie modnych, daje się wszędzie spostrzegać proceder zupełnie identyczny. Jednak zieleń, obficie rozrzucona na

ogrodzonym obszarze, łagodzi zaniedbania ręki budowniczej oraz usmierza dysharmonie i zgrzyty nieprzemysłanego, konkurencyjnego zespołu.

W wielkiej sali pałacu głównego, na podjumu, gdzie na przedwojennych wystawach świetniał w złotej ramie portret króla włoskiego, tym razem wita ją forestiera imperatorskie biusty nowoczesnych potentatów ducha włoskiego: Benito Mussolini i Arturo Toscanini. Pierwszy dyrygent polityki włoskiej przedstawiony przez Adolfa Wildta jako człowiek o silnych, stalowych rysach ze zwycięską przepaską rzymianina na wyniosłym czole. Toscanini, władca w krainie tonów, dyryktor opery medjołańskiej „La Scala“, okazuje twarz nerwową i skupioną. W pamięci zostaje przedewszystkiem czupryna maestra, stylizowana na podobieństwo węzłów Gorgony.

W sali panuje gwałtowny rozgwar licznych rzeźb i wielkich obrazów, uciekających się o pierwszeństwo. Bez pieczniej więc będzie schronić się do któregoś z bliskich gabinetów. Wejdzmy do japońskiego. Co za miła wiadomość o tej nad wyraz cudnej w zaświatach wyśnionej sztuce. Skończyło się czerpanie form i wyrazu z europejskiego malarstwa w skutkach tak fatalne. Dzieła japońskie, znajdujące się np. w galerji wiedeńskiej, dają niewątpliwie dowody tego ujemnego wpływu. Są to jak gdyby amfibje, które za-

traciły umiejętność zwinnego pływania, a nie nauczyły się jeszcze biegać po ziemi. Obecnie odzyskała Japonia dawną doskonałość techniki, którą wykazuje szeregiem świetnych drzeworytów i nowością dotąd mi nieznana, wielkimi około dwa metry wysokimi akwarelami, wykonanymi na mocnej białej krepdeszynie. Brawurowy rysunek postaci ujętych z wysokiego punktu widzenia, łączy się ze zdumiewającą barwnością, w bajeczną całość kompozycyjną.

Widzimy tam pełną najsilniejszego ruchu walkę kogutów, i groźne głowy tygrysie i oślizgłe karpie mknące w fali wodnej — same niedościgłe Europejczykom specjalności sztuki japońskiej.

Najżywiej jednak zostają w pamięci poematy malarskie ku czci kobiety. — Jaśnieje tu jedwabistym żywym cynamem wzorzysta szata, którą dziewczyna po kąpieli wdziewa pod obok przygotowane kimono. Podziwiając inne dzieło, bierzemy udział w kłopotach wystrojonej i obhaftowanej Japonki, której przekorny wiatr odkrywa białe kolana i usiłuje strącić z głowy słomiany, tradycyjnego kształtu kapelusz.

Nazwiska artystów brzmią bardzo przyjemnie: Kono, Koseki, Kuribara Orię, Sekida, Sekine, Tetsuka Matsumoto, Krumoa, Nogami, Jamamura.

Ignacy Drexler.

„Societas leonina” Rządu polskiego z „Dnistrem”.

W dniu 26. lutego br. podpisany został pod egidą Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń pomiędzy Polską Dyrekcją Ubezpieczeń Wzajemnych a Tow. Wz. Ubezpieczeń „Dnister” układ (protokół?), będący wynikiem dłuższych zabiegów t. zw. Ukraińców u ludzi poświęcających dla jakichś powodów i celów (w zdecydowanej formie nieznanych) interes Państwa i spokój społeczeństwa wsch. Małopolski.

Forma umowy, obliczona na wprowadzenie w błąd opinii publicznej, a treść w istotnych swych punktach (p. 5, 7, 8, 10 i 11) jest koncesją i darowizną na rzecz Dnistra. — Autorzy umowy, wiedząc, że chłop ruskich coraz więcej odwraca się od Dnistra, uprawniają agenta dnistrowego, będącego równocześnie agitatorom politycznym, do przemawiania w imieniu ludności (p. 5) i przerzucają z ubezpieczonych na Dnister prawo składania deklaracji (p. 8). Uprawnienie agentów Dnistra do reprezentowania ludności (faktem tym jeszcze bardziej rozzuchwalonych) wywołuje prawdziwe zdumienie tak społeczeństwa, jak władz wsch. Małopolski.

W okólniku do swoich agentów pisze Dyrekcja Dnistra (Lwów, w kwietniu 1925 r.) o komisjach przewidzianych w p. 8 umowy: „Decyzje tych komisji są ostateczne i jedynie miarodajne, tak, że uchylenia się naszych członków przed wykupieniem naszych polis, lub zgłoszenie wypowiedzenia ubezpieczenia u nas nie mają tu żadnego znaczenia ani wpływu na decyzje tych komisji”.

Zauważmy, że ze względu na rozmiar nie możemy przytoczyć całego tego okólnika. — Z ustawą koliduje punkt 10, gdyż prawo pozwala waloryzować tylko w rel. 1 zł. = 1,800.000 mk., a więc bezprawnie przelewa się na Dnister wynikający z ustawy obowiązek ubezpieczenia dwóch trzecich w P. D. U. W. — Obowiązek ten jest i dla P. D. U. W. obowiązkiem, a nie przywilejem. Artykuł 42 ustawy z dnia 23. czerwca 1921 r. niema tu zastosowania, gdyż przy relacji prawnej nigdy ubezpieczenie w Dnistrze nie przekroczy jednej trzeciej sumy oszacowania. Daty w punkcie 10 są nierealne (a zwłaszcza 31. maja 1925 r.), gdyż stwierdzić 150.000 polis — a przedtem ustalić tyleż udziałów — w ciągu r. 1925 jest fizycznie niemożliwe: dzień nie we wszystkich oddziałach wsch. Małopolski razem max. 600 udziałów.

Na tle tej ostatniej uwagi dopiero uwypukla się kolosalne subsydjum dla Dnistra wynikające z p. 11 umowy. — Dotychczasowe prace komisji wykazują, że przeszło 50 proc. sum ubezpieczonych przechodzi od P. D. U. W. do Dnistra (nb. przeważnie wbrew woli ubezpieczonych), a więc składki od ubezpieczonych będzie brał Dnister, a pogorzele będzie wypłacała P. D. U. W. Trudno nie nazwać perfidią i kpina mi przydzielenia zgłiszcz do P. D. U. W.: „bezpieczenie takie pozostaje przy P. D. U. W.” — Subsydjum to może sięgać sum milionowych i to ściągniętych wyłącznie z chłopa polskiego i lojalnego ruskiego i wypłaconych w zastępstwie — a więc na rzecz Dnistra! Na jakim prawie opiera się takie potworne zobowiązanie finansowe? Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń powinien stać na straży legalności, a tu bezprawie dzieje się pod jego egidą.

W ostatnim czasie Dnister rozsyła (sic!) okólnik z d. 24. kwietnia b. r. (Nr. XII. 11/1278) podpisany przez pp. Doermana i Midowicza, darowujący ubezpieczonym w Dnistrze sumę krociową należną dla P. D. U. W. za rok 1924, wbrew nawet p. 7 układu. — Kto uprawniał tych panów do darowizn nieprzewidzianych w budżecie?

Polska jest państwem praworząd-
nem i takie bezprawia muszą być tę-
pione. Prosimy Pana Ministra Skarbu
o zbadanie tej sprawy.

U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

Kamieniew o sytuacji międzynarodowej.

Na IX. wszechukraińskim Zjeździe rad wystąpił Kamieniew z obszernym sprawozdaniem z prac rządu związkowego za ostatni rok. Część sprawozdania o sytuacji wewnętrznej nie przynosi nic nowego, a w głównym swym punkcie — zmiana polityki włościańskiej — pokrywa się w zupełności z tem, co podaliśmy onegdaj. Bardziej interesująca jest ocena sytuacji międzynarodowej i w głównych swych zarysach przedstawia się następująco:

Rok ubiegły był rokiem uznania nas ze strony największych mocarstw kapitalistycznych. Ale uznanie, utrudniając naszym wrogom bezpośrednie napady na republikę sowieckie, nie gwarantuje nam wcale tego bezpieczeństwa, jakiego potrzebujemy do osiągnięcia naszych pokojowych celów. (!) Uznania te nie ochroniły nas przed próbami tworzenia antysowieckiego bloku. Chociaż uznała nas Anglia, jej rząd konserwatywny nie rzekł się planów interwencyjnych przeciw nam. Chociaż uznała nas Polska, Estonia, Litwa, Łotwa i Finlandia, rządy generalne tych państw konferowały między sobą. Nasze pokojowe stosunki z Polską nie ochroniły dwóch naszych towarzyszy przed śmiercią z rąk agentów polskiej polityki (?). Fakty te w zupełności usprawiedliwiają troskę, z jaką odnosimy się do kwestii bezpieczeństwa naszych granic. Troskę tę widzieć musi każdy baczny obserwator naszego życia państwowego i społecznego.

II. Międzynarodówka utorowała drogę międzynarodowej reakcji. Zamiast Mac Donalda widzimy w Anglii rząd zapiekłego imperializmu, rząd Chamberlaina i Baldwin. W Niemczech Stresemann i Noske wprowadzili Wilhelma II. — Hindenburga. We Francji mamy faktycznie rząd Brianda, renegata socjalizmu, człowieka francuskiego imperializmu, francuskiej burżuazji. Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że za kilka tygodni czy miesięcy będziemy mieć we Francji renesans rządów Milleranda-Poincarego, rządów wojny.

Cała Liga Narodów przyszła z pomocą krwawemu rządowi Cankowa, pozwalając mu na powiększenie wojska rzekomo do walki z komunistami. Tylko Rumunja, na której pomoc liczył Cankow, spojrzawszy na swe tyły, musiała zrezygnować z udziału w sprawie bułgarskiej. Ma bowiem u siebie dość roboty, pracując nad utrzymaniem tego, co ukradła.

Mimo niewątpliwej częściowej stabilizacji kapitalizmu — beczka z prochem wybuchnąć może każdej chwili. Coraz bardziej zaostrzają się stosunki. Jeden z najbardziej doświadczonych i najrozmniejszych polityków burżuazyjnych, Lloyd George, powiedział w Izbie Gmin: „Zdaje mi się, że dalsze kontynuowanie obecnej polityki rządów europejskich niesie nieuchronnie nową katastrofę, nową wojnę”.

Po ostatniej wojnie niemożliwa jest polityka środka. Po ostatniej wojnie cały świat, z dokładnością i koniecznością praw fizyki, dąży albo do dyktatury kapitalizmu, albo do dyktatury proletariatu. Wszystkie partie środka rozkładają się, wszystkie ze socialistami, soc. demokratami i II. Międzynarodówką na czele zbankrutowały, a ich ciepłe miejsce zajmuje otwarta reakcja. Mamy do wyboru: dyktatura proletariatu, czy dyktatura Hindenburga.

Na co więc liczy Kamieniew? Na nową wojnę światową. „Apostoł pokoju” wszędzie widzi jej znaki i zapowiedzi, a jeśli nie ma ich pod ręką, wówczas wyszukuje je z tą gorliwością, z jaką uczonej szuka argumentów swej tezy. Nadzieje na zniwo tej wojny pokryć ma ją zniechęcenie, wywołane „niewątpliwą stabilizacją kapitalizmu”.

Rocznica „Komitetów niezamożnych włościan.”

Z racji 5-lecia „Komitetów niezamożnych włościan” prasa sowiecka przy-

pomina warunki, w jakich powstały, i ich zadania w chwili bieżącej. Powstały one wówczas, gdy Ukrainę po Dnieprze zajęły wojska polskie, Wrangel gotował się do nowej ofensywy z Krymu, a na tyłach wojsk czerwonych wybuchły chłopskie powstania. Powstania te organizowali zamożni włościanie (Kurkule). Wtedy partja stworzyła komitety niezamożnych włościan (Komnezamy) pod hasłem: „niezamożny na Kurkula!” Z czasem stały się te komitety jedynym punktem oparcia sowietów na wsi i dostarczały materiału ludzkiego do kreowania sowieckich organów władzy po wsiach. „Ideowym” łącznikiem była wspólna „obrona” rozgrabionej ziemi przed jej wywłaszczonymi właścicielami.

„Nasi Kurkule — czytamy w kijowskim „Bilżowiku” — ulegli w procesie rewolucyjnym rozgromieniu. Po wsiach tworzą dziś nieznaczna mniejszość. Ta mniejszość nie przedstawia dla nas żadnego niebezpieczeństwa tak długo, do póki nie prowadzi za sobą masy średnio zamożnych włościan. Możliwe są dziś na wsi dwie spółki: albo niezamożnych ze średniozamożnymi, albo tych — z kurkulami. Całą swą polityką dopomagają sowieci powstaniu pierwszej spółki. Druga spółka związana była z no wemi, wielkimi niebezpieczeństwami dla Rad władzy. Dlatego działalność „Komnezamów” idzie w tym kierunku, aby na wszelki sposób podtrzymać i wzmocnić ten blok włościański, który jedynie gwarantuje wpływy sowieckie w środowiskach wiejskich”.

Dziwna mniejszość z tych Kurkuli! „Rozgromieni”, prześladowani przez władze, ścigani przez komunistów wiejskich, pozbawieni przez nich „nadwyżki” gruntów, zachowali jednak swą „kurkulska duszę” i śnią się im bloki, groźne dla tych, którzy zagarnęli i władzę i majątki i podobno — jak sanit twierdzą — są bardzo mocni. Na jakichże podstawach u licha opiera się cały ustrój, skoro denerwują go szczątki dawnego dobrobytu chłopskiego?

Przeciw Polsce.

Na IX. wszechukraińskim Zjeździe rad sporo czasu poświęcono Polsce, zajmując wobec niej stanowisko godne uwagi. Pierwszy z oskarżeniami na „niesłychane ucisk” wystąpił prof. Popow — w imieniu ukr. bezpartyjnej inteligencji, oświadczaając: „Dalej cierpieć tego niemożna. Ukr. bezpartyjna inteligencja wodzi, że jest tylko jedna droga do ocalenia zagrożonej ukr. kultury, a to, aby w Galicji Wsch. rządził ten sam gospodarz, co i na sowieckiej Ukrainie, t. j. Wszechukr. Zjazd rad. W imieniu ukraińskiej, rosyjskiej, żydowskiej i bułgarskiej inteligencji witam IX. Zjazd rad i proszę o danie rządowi dyrektyw, aby poprawił los naszych braci za granicą”.

Dąbał, przemawiając w imieniu chłopskiej Międzynarodówki, przypominał, że „trzeci zjazd Partji komunist. Polski w swych rezolucjach narodościowych wyraźnie i stanowczo oświadczył się za przyznaniem Ukrainom i Białorusinom żyjącym w Polsce, prawa wyłączenia się z niej i przyłączenia do republik sowieckich”.

Jasno postawił sprawę komunisty włościańskiego Milioni: „Czuje, że gdy wypowiadam słowo „Polska”, w sercach waszych zapala się gniew. Polską sprawę należy poruszyć w skali wszechświatowej. Niech żyje wyzwolenie tych, którzy giną pod jarzmem polskim”.

Murzyn Dairis, powitawszy Zjazd w imieniu 175 milionów włościan Ameryki i Afryki” wyraził swój protest przeciw „polskim pasożytom”, a Norweg Ljeng uznał, że sprawa ta „powinna stać się przedmiotem międzynarodowej polityki”.

W imieniu rządu ukraińskiego odpowiedział Schlichter: „Nasza czerwona dyplomacja nieraz już pobijała różne kapitalistyczne sztuczki. Dziś potrafi to tem lepiej, że czuje za sobą potężną

czerwoną armję. Rząd sowiecki pilnie baczy na międzynarodową konstelację i na prowokację nie da się złapać. Ale mogą powstać warunki, które zmuszą nas do pokazania, że mamy nie tylko komunistyczny rozum, ale i socialistyczny armaty. Poruszona tu sprawa była już nieraz przedmiotem naszych dyplomatycznych występow przed zagranicznymi rządami. Jestem pewny, że i obecnie żądania ukr. mas pracujących zostaną uwzględnione przez związkowy komisariat spraw zagranicznych”.

Czekajmy na notę p. Cziczczina... Inna rzecz — jak oni nas nienawidzą. Nie silą się nawet na próby kokieteryj, stosowanej wobec tych, których można jeszcze nią uspić i potem dostać w swe ręce. Jest to nienawiść ludzi bezsilnych i w potokach mocnych słów topiących własne zwątpienie. (z. z.)

Zruchu wydawniczego.

* Muzyka Nr. 3. zawiera następujące artykuły: Karol Szymanowski: „Maurice Ravel” (autor stara się scharakteryzować istotę sztuki Ravela pod kątem widzenia jej ewolucyjnej wartości), Maurice Ravel: „O muzyce chopinowskiej”, Alicja Simon: „Filozofia muzyki Hoene-Wrońskiego”, Feliks Weingartner: „O sztuce kapelmistrzowskiej” (bardzo ciekawe uwagi; autor np. twierdzi, że słuch absolutny jest dla kapelmistrza nie tylko najzupełniej zbędny, lecz poniekąd szkodliwy), St. Niewiadomski: „Stanisław Moniuszko” (dokonczanie rozprawy o monografiach Moniuszki). — Interesujący jest dział sprawozdawczy z oper i sal koncertowych (Lwów, Paryż, Wiedeń itd.) W „Trybunie artystów” L. Różycki pisze „O mojej operze Casanova” odpierając z punktu swego widzenia liczne zarzuty. Bogatą treść tego czasopisma muzycznego, doskonale redagowanego, uzupełnia przegląd prasy i nowych wydawnictw, kronika, rozmaitości, rzeczy wesołe, ilustrowana kronika muzyczna. Dodatek nutowy zawiera: Apolinary Szeluta „Trjumi”.

* Przegląd Muzyczny Nr. 8. Dr. Henryk Opieński w artykule „Z rozważań nad losami polskiej twórczości muzycznej” oświetla kwestję, dotyczącą konieczności propagowania polskich kompozytorów. Zdaniem autora należałoby stworzyć specjalny Instytut wydawniczy. Obowiązek popierania rodzimej twórczości operowej ciąży na kierownikach oper w Warszawie, Poznaniu i we Lwowie. Jeżeli chodzi o uprawianie wydatniejsze niż dotąd utworów orkiestrowych i kameralnych polskich, to należałoby stworzyć coś w rodzaju pańskiego „Societe nationale”.

Interesujący jest artykuł D. Andre Mocquereau: „Stolica Apostolska wobec odrodzenia śpiewu gregoriańskiego”. Kronika obejmuje sprawozdania z ruchu muzycznego w Poznaniu, we Lwowie i na Górnym Śląsku. Na uwagę zasługują „Wiadomości bieżące”, „Kronika chóralna” i „Przegląd pism”.

* Wiadomości Muzyczne (Czasopismo warszawskiego Związku muzyków Nr. 2) zawiera pokaźny szereg artykułów, z których wymienimy: M. Antoni Kwiatkowski: „Muzyka i śpiew kościelny w świetle prawa kanonicznego”, Edward Wrocki: „Z dziejów drukarstwa nutowego”, Tadeusz Joteyko: „Walka o prawa muzyki polskiej”, Dr. Antoni Miller: „Moniuszko a teatr Wileński”. Fejletony umieszczają nadto Adam Wieniawski, Władysław Krogulski, Stanisław Kazuro itd. Obszerny jest dział organizacyjno-zawodowy i kronika. Tekst urozmaicać ilustracje i przykłady nutowe. Wydanie i druk są staranne. (—).

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Syndykat Dziennikarzy polskich.

W czwartek odbyło się przy bardzo licznych udziale i zainteresowaniu członków doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Syndykatu dziennikarzy, je dnożące wszystkich zawodowych polskich pracowników dziennikarskich.

Przedstawione przez przewodniczącego dra Vogla sprawozdanie Wydziału zaznacza w części ogólnej współudział Syndykatu w pracy około utworzenia ogólnego Związku Syndykatów z siedzibą w Warszawie, który jako organizacja reprezentująca całą prasę polską, jest powołany do wchodzenia w kontakt z zagranicznymi związkami dziennikarskimi, do przedstawiania władzom potrzeb publicystyki polskiej i pośredniczenia między poszczególnymi Syndykata tami w działalności ich, zmierzającej ku ogólnym celom dziennikarstwa. Związek Syndykatów skutecznie interweniował już w kilku tego rodzaju sprawach. Poszczególne syndykaty dziennikarskie potworzone we wszystkich większych centrach wydawniczych, poświęcając słuszenie więcej uwagi obronie moralnych interesów dziennikarzy i zawodu dziennikarskiego, aniżeli kwestiom materialnym, podnoszą poziom prasy a przez towarzyskie zbliżanie pracowników dziennikarskich rozmaitych odcieni politycznych, polemiki nabierają coraz więcej charakteru wyłącznie rzeczowego, co wychodzi na pożytek sprawom i zwiększa powagę prasy.

Z działalności Syndykatu na polu lokalnym notuje sprawozdanie udział jego przedstawicieli we wszystkich pracach ważniejszych o charakterze narodowo-kulturalnym przedsięwzięć Lwowa, dalej w utworzeniu Syndykatu autorów i kompozytorów, powstałego z inicjatywy Związku Tow. Naukowych, wreszcie przeprowadzenie we Lwowie jednolitego postanowienia wszystkich wydawnictw pism codziennych o minimum płacy stałego, zawodowego dziennikarza, — jako też zajęcie się odnowieniem pomnika na grobie śp. Hipolita Stupnickiego, zasłużonego pol. dziennikarza w erze przedkonstytucyjnej austriackiej i zebraniem funduszu na utworzenie stypendjum imienia śp. Antoniego Lecha dla pragnących się kształcić w dziennikarstwie.

Z działalności Syndykatu na polu reprezentacyjnym wspomina sprawozdanie o urzędzeniu przyjęcia ku uczczeniu zasłużonego poety i krytyka literackiego a prezesa Związku Syndykatów Zdzisława Dębickiego, jako też o wydanem śniadaniu z okazji pobytu we Lwowie prof. Ant. Ossendowskiego, światowej sławy podróżnika i pisarza, — a kończy się serdeczną wzmianką o 30-leciu pracy literacko dziennikarskiej Michała Rollego.

Zdanie sprawy z czynności Wydziału zakończył dr. Vogel poświęceniem rzeźbionego wspomnienia niedawno zgasłemu śp. Antoniemu Lechowi, zasłużonemu dziennikarzowi i pracownikowi na polu społeczno-narodowym.

Po przemówieniu red. Z. Frylinga, podkreślającym ważniejsze sprawy, poruszone sprawozdaniem, wyrażono dr. Voglowi za jego działalność podziękę a radość z powodu odznaczenia go orderem Polonia restituta, który to zaszczyt spływa i na Syndykat lwowski. Następnie złożono gremialnie życzenie wiceprezesowi Michałowi Rollemu, aby do czekał złotych godów z literaturą i dziennikarstwem, zachowując dotychczasową pogodę ducha, — i przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniem, która objęła cały szereg zagadnień ogólnych i specjalnych, dotyczących dziennikarstwa. Wzięli w niej udział pp. Fryling, Medyński, Hausnerowa, Kossak-Pełęńska, Rosenbergo, Wł. Szenderowicz, Rolle, Blaustein, Petry, Bukowski itd. Silnie podkreślono między innymi potrzebę osobistego zetknięcia się dziennikarzy lwowskich i bliższego zapoznania z naszymi kresami wschodnimi i uproszono p. A. Medyńskiego o zajęcie się zorganizowaniem odpowiedniej wycieczki w połowie września.

Zgromadzenie zakończono załatwieniem spraw administracyjnych Syndykatu i wyborami. Wybrani zostali jednomyślnie: prezesem dr. Aleks. Vogel, wiceprezesami: Zygmunt Fryling i Michał Rolle, członkami Wydziału: Hausnerowa Maria i Michałina, Konarski Jerzy, dr. Kordys Roman, Kozłowski Edward, Laskownicki Bronisław, Skalak Bronisław i Szenderowicz Władysław; członkami Komisji ożywienia i przedsiębiorstw: Blaustein Henryk, Hausnerowa Michałina, Laskownicki Janusz, Medyński Aleksander, Kossak-Pełęńska Janina, Petry Juliusz; Komisji rewizyjnej: Bukowski Kazimierz, Rosenberg Anna, Szenderowicz Leopold; Sądu rozjemczego: dr. Meibaum Wacław, Petry Juliusz, Rossowski Stanisław i Zaleski Walerjan.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Towarzystwo śpiewackie „Bard“.

Koncert Towarzystwa śpiewackiego „Bard“ świadczył bardzo pochlebnie o wysokich aspiracjach artystycznych i sumiennej pracy tego zespołu. W skład jego wchodzi śpiewacy, obdarzeni przeważnie doborowym materiałem wokalnym. Zbiorowa suma dźwięku jest bardzo dodatnia, a przy dalszych staraniach powinna osiągnąć jeszcze wyższy stopień szlachetności. Korzystnie przedstawia się również intonacja, rytmika i dynamika.

Powyższe walory, zawdzięcza „Bard“ swemu kierownikowi artystycznemu p. Alfredowi Stadlerowi, który przygotował chór nadzwyczaj sumiennie. Zdolny ten dyrygent ułożył również poważny i wartościowy program, choć może nieco jednostajny w nastroju. Uwaga ta odnosi się szczególnie do dwóch punktów programu, które prawdopodobnie miały być głównym polem popisu. Mam na myśli „Północ“ Antoniego Brücknera i „Pieśń morza“ Karola Hirscha. Nazwisko pierwszego, wielkiego kompozytora nie wymaga zdawkowych komentarzy, pomimo jednak szlachetnej inwencji „Północ“ grawituje ku pewnej monotonii, którą mogłaby złagodzić bardzo subtelna interpretacja, oparta na precyzyjnym zróżniczkowaniu nuansów.

Karol Hirsch, kompozytor niemiecki i długoletni dyrygent posiada znane nazwisko w literaturze chóralnej. Jego „Pieśń morza“ wykazuje solidną technikę kompozytorską, operującą jednak przestarzałymi już środkami. Inwencja również nie imponuje zbyt rozpięciem, chwilami posługuje się szablonem, a nawet gadulstwem. Utwór ten jest rozwlekły i oschły.

Dzieła powyższe obejmowały swoimi rozmiarami prawie połowę pro-

gramu, który poza tym poświęcony był polskiej twórczości. Usłyszeliśmy więc Alfreda Stadlera „Hymn“ na sopran, chór męski i organy. Utwór ten odznacza się płynną inwencją i znajomością techniki chóralnej, świadczy pochlebnie o poważnych zdolnościach kompozytorskich autora.

„Zawód“ B. Wallek - Walewskiego, to jeden z wielu pięknych i wdzięcznych utworów tego wybitnego kompozytora, natomiast F. Nowowiejskiego „Chór żeglarzy“ z opery „Legenda Bałtyku“ zalicza się do tych „obojętnych“ kompozycji, które nie pozostawiają po sobie długotrwałych wrażeń. Na wyróżnienie zasłużył pełen temperamentu „Marsz zbójnicki“ St. Lipskiego. Ogólnie podobały się Pieśni ludowe śląskie w poprawnym, choć nie zawsze stylowym opracowaniu Romana Belohlavka.

Współudział w koncercie przyjęli pp. Helena Puchalska i Tadeusz Szymonowicz. Pierwsza wystąpiła jako solistka w niektórych utworach chóralnych, a nadto bardzo dobrze interpretowała Pucciniego arję z opery „Tosca“ i pieśni St. Niewiadomskiego. — Śpiewaczka posiada bardzo piękny głos; szczególnie górne tony odznacza ją się szlachetnym blaskiem. Technika i zmysł odtwórczy zasługują na uznanie; pracować należy nad poprawą dykcji.

P. Tadeusz Szymonowicz znany z licznych występów na estradzie koncertowej i tym razem odniósł pokaźny sukces odśpiewaniem arji z „Onegina“ Czajkowskiego oraz pieśni W. Friemanna i A. Soltysa.

P. Jadwiga Szulmanówna akompaniowała starannie.

Adam Mitscha.

Rozwój komunikacji pocztowej.

(Na podstawie rozmowy z p. Marcinem Huberem, nacz. wydziału).

Lwowska Dyrekcja poczt i telegrafów wychodząc ze słusznego założenia, jak wielkie znaczenie dla naszego życia gospodarczego ma rozwój ruchu pocztowego, postarała się o większy kredyt w gen. Dyrekcji poczt i dzięki temu wprowadziła ulepszenia, które prawie o jedną trzecią podniosą szybkość komunikacji pocztowej. Z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu pociągów kolejowych, zwiększo no ilość ambulantów i konwojów pocztowych celem wyzyskania większej liczby pociągów dla przewozu poczty listowej, a mianowicie na tych ostatek, gdzie ta komunikacja kolejowa umożliwia ulepszenie dotychczasowych stosunków kursowych.

Dzięki uprzejmości p. M. Hubera jesteśmy w możności podzielenia się z Czytelnikami informacjami, udzielonymi naszemu sprawozdawcy.

O ulepszeniach, wprowadzonych przez lwowską Dyrekcję poczt, najlepiej powiedzą liczby. Oto gdy w okresie 1924/25 ilość przejechanych kilometrów przez ambulanse i konwoje wynosiła w dyrekcji lwowskiej 11.500 dziennie, to w nowym okresie zapoczątkowanym przed kilku dniami ambulanse i konwoje przejeżdżać będą dziennie 15.000 klm. Zwiększono również lub też uproszczono nowe ambu-

lanse na szlakach Lwów - Tarnopol, Lwów - Sambor - Stróże, Tarnopol - Zaleszczyki, Stanisławów - Worochta, Lwów - Sniatyn - Załucze i Halicz-Podwysokie. Ambulanse te mają szczególne znaczenie dla ekspedycji listów i dzienników, za pośrednictwem nich bowiem poczta może być doręczona tego samego dnia. Dla wygody administracji dzienników dyrekcja poczt opracowała specjalny podręcznik instradacyjny, który obejmuje nie tylko wskazówki dla Polski ale dla całego świata.

Ulepszono również połączenie na traktach, gdzie brak połączeń kolejowych.

Co do Lwowa, to każdy przechodzień zauważył już ożywiony ruch samochodów, przewożących listy i pakiety. Dzięki większej sprawności samochodów, dyrekcja zwiększyła ilość zbiorów listów do 4 razy dziennie a to w godzinach 11, 15, 17.30 i 20.

Oprócz tego zarządzono zbiorów listów lokalnych w ten sposób by listonosze wychodząc na miasto mieli już najnowszą pocztę lokalną. Ze skrzynek lokalnych wybiera się listy o godz. 6 rano 11 i 14, tak, że wysyłający list może tego samego dnia otrzymać odpowiedź.

Notując te najnowsze zdobycze na polu komunikacji pocztowej w lwowskim okręgu, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia słów uznania Dyrekcji lwowskiej, która uznając doniosłość sprawności poczt, stara się zbliżyć Małopolskę Wschodnią do rozwoju zachodniego i czyni co w jej możliwości, by ruch ten ulepszyć a przez to ożywić.

SZ.

SPRAWY SZKOLNE.

Homo maturus.

W otoczeniu swoich profesorów codziennie oglądać można teraz abiturjentów, którzy ze świadectwem dojrzałości gromadnie opuszczają mury szkolne. Pierwszym krokiem samodzielnej ich dojrzałości będzie wybór zawodu. Osobiste zamyślenia, jakiś wewnętrzny pęd ku tej czy owej pracy zawodowej, a niestety jakże często i względy materialne zadecydują, jaką drogą potoczą się dalsze losy młodego człowieka.

Świadectwo dojrzałości uprawnia do wstępu na uniwersytet — bez żadnego egzaminu wstępnego. Na politechnikę lwowską abiturjent może być przyjęty po złożeniu egzaminu z geometrii wykresowej itp. Według opinii niektórych profesorów naszych wyższych uczelni istnieje tendencja, aby także na poszczególne wydziały studium uniwersyteckiego wprowadzić egzamin wstępny albo też pierwszy trymestr czy semestr uczynić okresem próbnym i drogą obserwacji osiągnąć ocenę, czy dany student uniwersytetu nadaje się albo nie nadaje do wybranego przez siebie studium.

Tendencja ta dowodzi, że profesoriowie uniwersytetu obarczeni są balastem słuchaczy nieproduktywnych, ale dowodzi także, że abiturjent dzisiejszy bardzo często mierzy swe siły na zamiary i wybiera zawód, który go musi prowadzić do rzeczywistego zawodu, do odczucia własnej niemocy w samodzielnych, naukowych studiach. Ale gdzież on ma pójść, jaki po za uniwersytetem wybrać zawód?

Polska jest wielka i tyle dziedzin pracy otwiera przed młodym człowiekiem ze średnim wykształceniem, że braku pola do pracy nie powinien nikt odczuwać. Ale ten „homo maturus“ powinien wiedzieć, jakie pola pracy są mu dostępne prócz studiów uniwersyteckich i jakie jest zapotrzebowanie sił w różnych zawodach.

Dotychczas dyrekcje szkół średnich jeden jedyny otrzymały w tym kierunku komunikat, który głosi, że abiturjent gimnazjalny może być przyjęty na jednoroczny kurs nauczycielski i po roku (o ile złoży pomyślnie egzamin) otrzyma posadę nauczyciela w szkole powszechnej.

Ten jedyny komunikat jest niewystarczający. Abiturjent szkoły średniej powinien mieć prawo wstępu do poczty, urzędu skarbowego, kolei i t. d. Uprawnienia jego powinny być jasno sprecyzowane i podane mu do wiadomości. Uniknęłyby wtedy uniwersyteci nadmiaru słuchaczy, a „ludzie dojrzały“ nie dostarczaliby społeczeństwu tylu zawiedzionych wykończonych, ilu ich jest dzisiaj.

(Wuk.).

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W TRUSKAWCU

(willa Marjówka) ord. jak zwykle w chorobach serca, naczyń i przemiany materji

Dr. Tadeusz PRASCHIL

ze Lwowa

3509N

(Leczenie diatermją i lampą kwarcową).

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

3 Maja na wsi.

TLUSTENKIE, pow. Kopyczyńce.
Ruszenie ludności polskiej w województwach południowo-wschodnich, poczyniło bezwzględnie ogromne spustoszenia, lecz praca inteligencji może te szkody odrobić. Jako przykład niech posłuży wieś Tlustenkie. Przed 20 laty przy pomocy materialnej i moralnej pp. Leon. Horodyskich zbudowano tu kościółek, założono Czytelnię T. S. L., kasę Reifeisena (obecnie Stefczyka), Kółko rolnicze, teatr i Chór włościański, a rezultat tych instytucji, pomimo wojny jest dziś widoczny i napawa otuchą, iż praca nie poszła na marne.

Dzień 3 Maja obchodziła ludność nasza z wielką uroczystością. Znać było wielkie przejęcie się świętem narodowym. Wszyscy: młodzi i starzy dołożyli starań, aby dzień uczcić niezwykle. Chór (kier. naucz. Drygalska), banderia i działka szkolne uświetniły cały obchód.

W MOGILNICY ad Trembowla obchodziliśmy święto 3 Maja bardzo uroczysto. Urządzeniem święta zajęło się głównie Koło młodzieży, które przygotowało pochód, złożony z muzyki, banderli konnej i szeregów dzieci.

Nie dla pochwały jednak swojej chcemy podać to do publicznej wiadomości, ale by wykazać, że mimo obojętności niestety wielu zruszczonych Polaków i mimo złości Rusinów ludność polska zamartwiała swoje uświadomienie narodowe.

Rusi! rozrzucałi zidzoral z krzyżów chorągiewki polskie, rzucali na pochód kamieniami i obrzucałi wyziskami uczestników pochodu. O tem zachowaniu się doniesiono do starostwa w Trembowli, ale ono nie bierze widocznie sobie do serca bezpieczeństwa publicznego, obrony tej garstki Polaków, bo do tej pory nie wszczęto jeszcze dochodzenia w tej sprawie, a Rusini terroryzują Polaków, wykrzykując, „że tak dalej ne bude”. Niech to będzie dla władz naszych „pro memoria”.

W NIEDZIELE 10 RM. ODBYŁ SIĘ W BAWOROWIE wielki obchód Konstytucji 3 Maja. Już o godzinie 6 rano muzyka wojsk. 54 p. p. pod batutą kp. Toczyńskiego opuściwszy stację w Proszowej odegrała po drodze do Baworowa pobudkę w okolicznych wsiach. Wnet też poczęły nadciągać tłumy i liczne procesje.

Na placu przed kościołem uwięził się niezmordowanie, ks. kanonik Procyk, proboszcz Baworowa i p. Aslan — przyjmując gości, wydając zarządzenia.

O godz. 10.45 ruszył z pod kościoła olbrzymi pochód, liczący ponad 5.000 ludzi, w kierunku lasu, pod pamiątkowy krzyż, gdzie uroczystą mszę polową odprawił ks. kan. Procyk. Wśród zebranych dała się zauważyć duża ilość Rusinów, którzy również przybyli, by wziąć udział w uroczystym święcie państwowym. Na improwizowaną ambonę wstąpił ks. poseł Matus, który w podniosłych słowach wypowiedział prześliczne kazanie o znaczeniu dnia 3 Maja i o święcie Niebieskiej Królowej Korony Polskiej. Po mszy św. muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem dr. Bochenek delegat T. S. L. z Tarnopola wyłuszczył zasady Nieśmiertelnej Konstytucji 3 Maja, wyciągając z nich wnioski na przyszłość, celem ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski. Imieniem władz przemówił starosta Krzyżanowski z Tarnopola. Imieniem Baworowa i komitetu miejscowego słów kilka wypowiedział p. Tarkowski. — Uroczystość poranna wywarła na wszystkich niezatarte wrażenie. Trzeba również podnieść wielką ofiarność i zainteresowanie się uroczystością okolicznego obywatelstwa z pp. Załęskimi i Aslanami na czele, które bardzo licznie wzięło udział w uroczystości.

Po południu odbyła się w lesie zabawa ludowa połączona ze sztuką

„Karpaccy Górale” i loterią fantową. W zabawie wzięli udział z Tarnopola (przyjechali autem) p. poseł Spittal i

w zastęp. wojewody, naczelnik Wydziału, radca Gergowicz, p. prez. Czarnecki i p. nadkom. Sawicki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan”. (Gościnny występ J. Węgrzyna.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy”. (Przedstawienie popularne.) — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova”.
Poniedziałek, 24 bm. „Don Juan”. (Ostatni gościnny występ J. Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 22 bm. „Spadkobierca”.
Niedziela 24 bm. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.
Poniedziałek, 24 bm. „Spadkobierca”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 22 bm. „Hrabina Marica” (z p. Miłowską).
Niedziela, 23 bm. „Clo-clo”.
Poniedziałek, 24 bm. „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillega i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Sztuka” z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

KINO CHIMERA. „Matka niewolnica i kochanka”, dramat erotyczny w 6 akt. W głównej roli Lisienko. 4417

— Ostatnie gościnne występy Węgrzyna. Znakomity artysta gra jeszcze tylko kilka razy w „Don Juanie”, a w poniedziałek pożegna się już ze Lwowem. Występy Węgrzyna cieszyły się istotnie dawniej nie widzianym u nas powodzeniem, czego dowodem fakt, iż wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Don Juana” były prawie rozsprzedane. Niewątpliwie publiczność nasza skorzysta z tych ostatnich występów świetnego artysty, by ujrzeć go w jego kapitalnej roli.

— Zmiana repertuaru. W poniedziałek w Teatrze Nowości oraz we wtorek zamiast „Clo-clo” dany będzie „Ostatni wał” z pp. Brzeską i bardzo utalentowanym Ostrowskim, który jako partner L. Messal tak ogólnie się podobał.

— „Dama w purpurze”. W środę uirzemy w Teatrze Nowości po raz pierwszy doskonałą i głośną w całym świecie operetkę Gilberta, którą od dłuższego czasu przygotowuje nasz świetny reżyser Kuligowski. Obsada będzie pierwszorzędna. No we tańce i ewolucje taneczne ułożył baletmistrz teatrów miejskich J. Cesarski, który wraz z primaballeriną Burkaćką odtańczy w akcie II taniec „Kamarińska”. Nowe dekoracje wyjądą z pracowni artysty — malarza Z. Balka. „Dama w purpurze”, która na wszystkich scenach zdobyła sobie ogromne powodzenie, stanie się i we Lwowie napewno wielką atrakcją.

— Popularny odczyt astronomiczny pod tytułem „O odkryciu pierwszej komety polskiej i o kometach w ogólności” wygłosi w sobotę, 23 bm., w sali Kopernika (gmach Uniwersytetu J. K., dawny gmach sejmowy) p. Jan Gadomski, asystent Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie. Odczyt będzie ilustrowany przeźrocami, przedstawiającymi różne komety, widoki wielkich obserwatoriów świata oraz zdjęcia ze Stacji Astronomicznej w Beskidach, gdzie dokonane zostało odkrycie komety przez p. Lucjana Ornisa, asystenta Obserwatorium Krakowskiego. P. Gadomski, który dłuższy czas pracował w tej odcieci od świata dostrzegalni astronomicznej na górze Lysinie, 912 m. nad poziomem morza, zapozna też słuchaczy z warunkami pracy i życia w tej pracowni, która ma być zawiązkiem Narodowego Instytutu Astronomicznego i obecnie zyskała rozgłos światowy przez odkrycie komety. Na cele tego Narodowego Instytutu Astronomicznego przeznaczony jest dochód z odczytu p. Gadomskiego, co tembardziej zachęcić powinno wszystkich przyjaciół astronomii i nauki w ogóle do wysłuchania tego odczytu.

— W salonach Towarzystwa Sztuk Pięknych nastąpi w niedzielę, 24 bm., o godz. 11-tej w poł. otwarcie wystaw art. mal. Artura Klara, Stanisława Matkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Zygułskiej — Pogonowskiej. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—3 (gmach Muzeum Przemysłowego). Równocześnie trwa wystawa w Pałacu Sztuki na pl. Targów, połączona z wystawą „Książki polskiej”.

— J. Brahmsa „Requiem” op. 45, jedno z najpiękniejszych arcydzieł literatury muzycznej, wykonane zostało po raz pierwszy we Lwowie staraniem Polskiego To-

warzystwa Muzycznego we wtorek, 26-go bm. W wykonaniu potężnego i niezwykle huczynionego zespołu udział wzięli chóralny i orkiestralny, złożony z 300 osób. Partie solowe śpiewać będą Celina Nahlkówna, sopranistka opery lwowskiej, oraz Franciszek Freszel i baryton opery warszawskiej. Dyryguje Dr. Adam Sołtys. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa.

— Z „Młodzieży Wszepolskiej”. W nle dziele zebrania dyskusyjnego nie będzie. Natomiast z inicjatywy zarządu odbędzie się tegoż dnia zbiorowa „majówka” członków Koła do Brzuchowic względnie do Zimnej Wody. Zbiórka o godz. 13.15 na głównym dworcu przed głównym wejściem.

— Seminarjum Gospodarcze w Snopkowie ogłasza wpisy na rok 1925/26. Wymagana matura gimnazjalna lub seminarjalna i świadectwo zdrowia. Zgłaszać się można codziennie między godz. 8 a 12 w kancelarii zakładu. Nr. telefonu 188. Adres: Seminarjum Gospodarcze w Snopkowie, p. Lwów.

— Na harcercie obozy. Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, pragnąc przyjąć z pomocą harcercskim obozom i koloniam wakacyjnym, zamierza urządzić w dniach 28 i 29 maja br. zbiórki uliczne. Nie wątpimy, że każdej Polce cel zbiórki jest drogi, a jej powodzenie nieobojętne. Nasi harcercze muszą odczuć opiekę społeczeństwa nad sobą! Posiedzenie organizacyjne odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Prokuratorji Generalnej przy ul. Romanowicza 13 i p. i na nie zarząd Zjednoczenia zaprasza wszystkie panie ze Zjednoczenia i Kół Przyjaciół harcerstwa.

— Koło Przyjaciół Harcerstwa I. Żeńsk. I. W. Druż. Harc. urządzi w niedzielę, 24 bm. o godz. 11.30 w poł. w Kino „Kopernik” „Poranek kinematograficzny”. Na program złoży się: prelekcja Prof. Dr. Jana Rogowskiego „Wyzyna Mułopolka” z przeźrocami. Następnie wyświetlony będzie wspaniały film „Córka Neptuna” i obrazek z życia szkolnego. Dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne.

— V posiedzenie Polskiego Tow. Fizycznego odbędzie się dziś, o godz. 18.30 w sali I-szej na Politechnice z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa „Daru Narodowego” dla M. Skłodowskiej-Curie; 2) Dr. W. Jakób: O reakcji fotochemicznej w sokach kwasów molybdynowo-mrówkowych; 3) Asyst. Polt. W. Gorzechowski: O nowych pracach Aston’a.

— Wszystkim, którzy żywiołowo wzięli udział w manifestacyjnym pogrzebie naszego prezesa, śp. Leona Syroczńskiego, składa serdeczne „Bóg zapłać” — Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/4 r.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: ks. Leon Puzyna z Gwóździej; br. Seweryn Brunicki z Dubaniowic; Paweł Dulian z Warszawy; br. Jerzy Konopka z Mikuliniec; Alfred Lenkszewicz z Warszawy; Józef Stadelmann z Berlina; br. Mieczysław Błażowski z Ryczowa; Louis Papillon z Kańczugi; Feliks Baliński z Warszawy; Herman Heller z Podhajec; Marcell Gołębski z Sławentyń; Józef Dressler z Wiednia; Wilhelm Margules z Krosna; Helena Kowalczeńska z Uholec; Zbigniew Wierzbianski z Warszawy; Heinrich Steinlechner z Wiednia; Imre Kobor z Budapesztu; Aleksander Gettlich z Zawadki; A. Drogićzyn z Łucka; Stanisław Zwierzchowski z Warszawy; Edmund Peretz z Warszawy; Edmund Spitzer z Paryża; Adam Makomaski z Zwiastowa; Piotr Rodziewicz z Drohobycza; Aleksander Rodziewicz z Rytwian; Kurt Fietkau z Frankenthal; Ossac Feld z Nowego Jorku; Włodzimierz Cielecki z Byczkowic.

Hotel Krakowski: Gustaw Voigt z Lignicy; Zofia Ilukówna z Kolomyji; Stefan Duda z Warszawy; August Eichert z Kaiserslauten; Herman Ettinger z Wiednia; Bazyli Szwager z Warszawy; Adadar Fried z Budapesztu; Jan Piskozub z Przemyśla; Emil Golczewski z Kosowa; Władysław Strus z Warszawy; Tadeusz Jawor z Warszawy; Artur Blum z Wiednia; C. Piner z Radomia; Władysław Molkner z Krakowa; Witold Sczagihino z Warszawy; Bronisław Górski z Jaropola; Szymon Grubner z Rzeszowa; Rer Nielson-Ackers z Stokholmu; Jan Olma z Bielska; Helena Wasowicz z Włodzimierza; Władysław Starkiewicz z Warszawy; Roman Oberfeld z Łodzi.

— Wypożyczalnie książek Tow. Szkół Ludowej we Lwowie. Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł. — Czytelnia Naukowa przy ul. Akademickiej 1. 3 otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 1 rano i od godz. 4 do 7 popoł. — W obu tych Książnicach od

1 czerwca br. wprowadza się wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. 4382

— Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 16) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistrzyn. 4011

— Z Zawodowego Związku literatów polskich. Na zjazd delegatów zawodowych związków literackich, odbywający się w Warszawie od dnia 21 maja wyjechali jako delegaci Związku lwowskiego pp. Kazimierz Brończyk i Władysław Orobkiewicz.

— Wieczór pieśni. Dziś w sobotę dnia 23 maja 1925 wykona „Pieśń” chór Państw. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z Radomia w zakładzie śp. Zofji Strzałkowskiej szereg utworów choralnych przy współudziale uczennic państw. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach. Bilety po 3, 2 i 1 zł. nabywać można w sklepie p. Hawranka lub wieczorem w Zakładzie Strzałkowskiej.

— Pomnik ku czci poległych lotników amerykańskich, którego figurę już zmontowano, zwraca uwagę na cmentarzystku Obrońców Lwowa. Koło pomnika jest jeszcze dużo do zrobienia tak, że widzowi nasuwają się obawy, czy aby robota będzie gotowa do tygodnia. Jak już bowiem donosiliśmy, odsłonięcie pomnika odbędzie się ostatniego maja, przy udziale ambasadora Stanów Zjednoczonych Pearsona (będzie to pierwsza bytność ambasadora St. Zjedn. we Lwowie) i licznych gości. Na uroczystość zjedzie też najprawdopodobniej minister spr. wojskowych, generał Sikorski. Ponieważ dla wielu gości amerykańskich odsłonięcie będzie być może jedyną w życiu sposobnością zobaczenia pomnika, ponieważ na cały świat pójdą fotografie pomnika w tym właśnie stanie, w jakim znajdzie się w dniu odsłonięcia, jest rzeczą konieczną, by pomnik na dzień odsłonięcia był zupełnie wykończony. Małaby bowiem była pociecha, a wielki wstyd, gdyby pomnik później wyglądał bardzo ładnie, a w dzień odkrycia przedstawiał się jako fragment niedokończony. Z tych względów apelujemy gorąco do pp. Króla i prof. Albrechta, którzy nad robota czuwają, by postarali się o jej przyspieszenie choćby z powiększeniem pracy na trzy szczyty. Dla niezbędnych robót ziemnych wysłać wojskowość — jak się dowiadujemy — w najbliższy poniedziałek kompanię pionierów. Wogóle zainteresowanie władz pomnikiem lotników jest bardzo duże, co jest zupełnie zrozumiałe.

— Adolf Nowaczyński wstąpił ostatnio w skład zespołu redakcyjnego „Gazety Warszawskiej”.

— Meżowie lodowi nie darowali w tym roku swego. Już po swem odejściu zesłali nam, ze znacznym opóźnieniem, kilka dni naprawdę mroźnych, bo najniższa temperatura zaznaczyła się ledwo kilkoma stopniami powyżej zera, a przydrożne kasztany postulały liście ze strachu przed zimnem. Dopiero ostatnio trochę się ociepliło, a dzień wczorajszy przyniósł w południowych godzinach rzęsiasty, zdrowy deszczyk, który na spieczoną słońcem ziemię padł niby upragniona manna Boża.

— Apel do dyrekcji kolejowej. Kuracjuszk i kuracjusze odbywający po dróż wozem turnusowym Lwów-Krynica, zwracają uwagę dyrekcji kolejowej na brud i niechlujstwo, rozwielmożnione w tym wozie. Ponadto podkreślić należy, że wozy te co do budowy nie są przystosowane do biegu pociągu pospiesznego. Jest niezrozumiałe, dlaczego gdy warszawska i krakowska dyrekcja postarały się o solidne wozy turnusowe wszystkich trzech klas, to podróżujący ze Lwowa muszą niejednokrotnie stać w kurytarzach wozu turnusowego, opłaciwszy cenę biletu.

— W sprawie „Tygodnia Czerwonego Krzyża” odbyło się pod przewodnictwem p. Prez. Neumanowej w jej

mieszkań posiedzenie Pań, na którym między innymi uchwalono rozpocząć zbiórki po sklepach i instytucjach już od 25-go maja.

— **Otwarcie studzien.** Celem powiększenia dopływu wody dla Lwowa, Magistrat przystąpić ma do otwarcia szeregu studzien w mieście i na peryferiach. Rzeźnia zaopatrzona zostanie w specjalną studnię. Używać też będą wody studziennej do polewania ulic. Ewentualnie Magistrat przystąpić ma nawet do otwarcia nowych studzien.

— **Luck pod patronatem Poznania.** Na wystawie związku miast w Poznaniu wyróżniono zaszczytnie trzy miasta, między nimi Luck. Nad Luckiem uchwalono miasto Poznań objąć protektorat, który m. i. wyrażać się ma w znacznych subsydiach pieniężnych dla Łucka. Łuckowi podarował Poznań 4 olbrzymie laureusy i równocześnie wysłał swego ogrodnika dla założenia plantacji. Piękny jest ten gest braterstwa między dwoma miastami, które ponad cały obszar Rzeczypospolitej wiążą się z sobą tęczą, wstęgą uczuć i jedności.

— **Sieć tramwajowa we Lwowie** po większą zostanie w najbliższym czasie. W budowie jest już linia, łącząca miasto z rogatką Gródecką. Budowa linii tramwajowej do rogatki Zamarstynowskiej ma być rozpoczęta w najbliższym czasie. Magistrat obradował onegdaj nad sprawą połączenia ulicy Łyczakowskiej tramwajem z dworcem Łyczakowskim. Ma też rozpocząć się budowa linii od rogatki Kleparowskiej do dworca w Kleparowie.

— **Niefortunny cyklista nr. 1282.** — Cyklista o nieznanym na razie nazwisku, ale znanym numerze roweru — pędząc wczoraj wieczorem ulicą Kopernika — najechał na Mariana Łopusińskiego, który upadł na bruk i doznał silnych potłuceń. A możeby tak Dyrekcja Policji pociągnęła właściciela roweru nr. 1282 do odpowiedzialności?

— **Pobił ciężko kobietę i zaślania się kulparkowskim „patentem“.** Niejaki Hermann Horn, zamieszkały przy ul. Weteranów 7, napadł wczoraj na ulicy Kleparowskiej na Ernę Blumenfeld i bez najmniejszego z jej strony powodu uderzył ją laską po głowie. Pobitą odstawiono na Stację Ratunkową, gdzie lekarz dyżurny stwierdziwszy ciężkie uszkodzenie ciała, polecił przewieźć ją do szpitala. Stan Blumenfeldowej groźny. Funkcjonariusz policyjny szukając za awanturnikiem, przybył do mieszkania Horna, gdzie zastał go w łóżku, przyczem Horn podał, że jest chory i wręczył posterunkowemu świadectwo „kulparkowskie“ stwierdzające, iż jest umysłowo chorym.

— **Wypadek tramwajowy.** Wóz tramwajowy, prowadzony przez motorowego nr. 626 potracił wczoraj na ul. Sykstuskiej Chaję Rückhaus, która upadła na bruk ulicy i doznała dotkliwych potłuceń.

— **Pożar w pracowni szczonek.** — Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł wczoraj pożar w pracowni szczonek Ojzasa Branisa przy ul. Żółkiewskiej 105. Ogień zniszczył zapas szczonek i mioteł ryżowych — ogólnej wartości 1000 zł. — Straż pożarna pod kierunkiem zast. nac. Szpaczyńskiego natychmiast po przybyciu na miejsce, pożar ugasiła.

— **Z szpitalnej sali.** Do szpitala powołanego przywieziono wczoraj Jankę Ausschusmanna, który w bóje z Władysławem Doboszem otrzymał kilka ciężkich ran.

— **Za podrzucenie dziecka aresztowana** została wczoraj Stefania Pękalska, krawczyni, która wyjechała onegdaj z dwuletnim dzieckiem do Wołanki koło Tustanowic i porzuciła je na podwórzu mieszkania maszynisty Kazimierza Hajnosza.

— **Wypadek zaccadzenia.** W dniu wczorajszym przed północą dwie pomocnice sklepowe, Sabina Friedmann i Eugenia Jolles, zajęte w sklepie Róży Bublin przy ul. Rzeźni 1.1 przybyły do sklepu celem zabrania towaru

a odkręciwszy kurki gazowe nie zapaliły lamp, wskutek czego gaz, wydobywający się przez czas pewien spowodował zaccadzenie obu pomocnic. Wymienione jednak nie straciły przytomności, przewietrzyły lokal i wyszły cało z niebezpiecznej sytuacji.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Karolina Serwatka, licząca 52 lat służąca, pozostająca w służbie u p. Niżnikowicza przy ul. Ochronek 1.6 w zamiarze samobójczym wypila większą ilość niezbadanej na razie trucizny. Dezerterka w krótkim czasie po przewiezieniu jej przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego zmarła. Przyczyny targnięcia się na życie na razie nie można było ustalić. — Drugi wypadek zaszedł przy ul. Zamojskiego 1.14, gdzie Stanisława Jarzemska, koryntjanka, usiłowała pozabawić się życia przez zażycie znaczniejszej ilości kokainy. Pomocy udzielił jej Pogotowie Ratunkowe. Jarzemska w ostatnim czasie już kilkakrotnie usiłowała przenieść się na tamten świat. Stan jej obecny niegroźny.

— **STRYJ. Sprawy kolejowe.** — Zmierzch 1 maja. Dzięki ofiarnej pracy kilku narodo-wo wypróbowanych i nieugiętych jednostek z Polsk. Związku Kol. udało się podtrzymać tego roku w dniu 1 maja pełną pracę w tut. warsztatach głównych PKP. Zaledwie 60 proc. robotników obchodziło czerwone święto, reszta tj. około 350 stanęło do pracy. Jeśli się zważy, że zeszłego roku pracowali zaledwie 94 ludzi, to widać jak idea narodo-wo-wo zwycięża. Gdyby się tylko udało usunąć jeszcze garstkę warcholów i wywrotowców i odczyścić tut. montownię z demagogii, to całe warsztaty główne PKP. w Stryju zakipią w przyszłym roku pracą i uczciwą emulacją w odrodzeniu Rzeczypospolitej.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia tut. Koła PZK. ukonstytuował się onegdaj wydział „Szekcji Warsztatowców“ z pp. Fr. Brodzińskim jako prezesem, St. Wilmonthem jako wiceprezesem, Ferd. Walczyńskim jako sekretarzem i Edw. Tomaszkiem skarbnikiem. Z pośród reszty członków wydziału zamianowano mężami zaufania Sekcji na terenie Warsztatów Głównych pp. A. Dziurę i B. Dobusze-ewskie go. Członkowie, których Sekcja liczy już z górą półtora setki, przybywają z każdym dniem; zgłoszenia nowych przyjmuje sekretarz i obaj mężowie zaufania. Posiedzenia Sekcji odbywają się w trzecią środę każdego miesia-

ca w Czytelnii Kol. Nowej ruchliwej placówce Szczęść Boże.

— **TARNOPOŁ.** O domy dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Pełno jest żalów na wiecach i w naszych dziennikach na brak sędziów i urzędników w województwach wschodnich i południow-wschodnich. Najważniejszą przyczyną jest brak mieszkań, na co się właśnie powołują sędziowie i urzędnicy, przeznaczeni do miast naszego województwa, by się od takiej posady uwolnić. Nie ulega wątpliwości, że interes państwowy wymaga pod tym względem szybkiej naprawy. Ustawa o rozbudowie powinna tedy być wykorzystana dla uzyskania nowych budynków na mieszkania dla urzędników. Będzie rzeczą gmin i towarzystw urzędniczych, by zabiegały zawczasu o uzyskanie kredytu na ten cel. W Tarnopolu istniało przed wojną Urzędnicze Towarzystwo budowy domów, które obecnie przekształciło się statutowo na spółdzielnię, która będzie starała się o wykorzystanie kredytu na budowę domów urzędniczych. Zupełnie jest zrozumiałe, że posiadający domy swoje na kresach silniej są z tą ziemią związani, niż inni. To też zadanie Urzędniczego Towarzystwa budowlanego ma wybitny charakter obywatelski i państwowy.

Pożar w Bajkowie zniszczył dnia 15 bm. doszczętnie 34 Nr. i 75 budynków. Z chałup nic nie można było uratować oprócz żywego inwentarza. Dnia 16 bm. zjechał do Bajkowiec p. wojewoda Zawistowski w towarzystwie p. starosty i innych urzędników celem ustalenia rozmiaru klęski, przyścia z doraźną pomocą i obmyślenia środków dla szybkiej odbudowy. Na czele Komitetu stanął miejscowy ziemianin p. Friedberg, naczelnik gminy Bajkowiec. Obecni byli także sen. dr. Orliński i poseł Spittal.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

22 maja	7 rano	i popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	726.9	726.9	729.4
Temperatura w °C	+12.6	+20.6	+15.0
Kierunek wiatru	WSW	WSW	NNW
Wiatr. km/godz.	11	16	3

Temperatura najwyższa +21.2 °C, najniższa +9.8°.

Uwaga: Pogoda zmienna, po południu burza z deszczem.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

0 nowego dyrektora teatrów miejskich.

Wczorajsze posiedzenie Komisji teatralnej było w całości poświęcone ocenie wyników konkursu na stanowisko dyrektora teatrów miejskich we Lwowie. Na konkurs wpłynęło 9 podań, z których dwa zostały wyciągnięte. Z tych siedmiu kandydatur trzy tylko nadawały się do dyskusji, lecz za to jedna z nich była w najlepszym tego słowa znaczeniu wysokowartościowa, gdyż pochodziła od znanego chlubnie w całej Polsce z dodatnich wyników swej twórczej pracy reżyserkiej i inscenizatorskiej Leona de Schildenfeld Schillera, dotychczasowego dyrektora teatru im. Bogusławskiego w Warszawie. Obecny dyrektor lwowskich teatrów p. Czarnowski do konkursu nie stanął, to też osoba jego ze względów zasadniczych wogóle nie mogła być brana pod uwagę.

W czterogodzinnej wyczerpującej dyskusji wszyscy mówcy podnosili z uznaniem niepospolite zalety p. Schillera, jako kierownika artystycznego teatru i twórczego, nowoczesnego teatrologa, niektórzy tylko wyrażali pewne wątpliwości, czy jako administrator stanie na wysokości zadania. Za kandydaturą Schillera przemawiali go-

raco pp. Schneider, Włodzimirski, Kozicki, Friemann, Chajes, Majewski, oraz wiceprezydenci Stahl i Chłamczak. Pismo Związku artystów scen polskich, agitujące przeciw kandydaturze Schillera z płytkich a niesłusznych motywów materialnych, z zupełnym pominięciem wszelkich względów na sztukę, twórczość i rozwój teatru polskiego, wywołało ogólny niesmak i z słuszną jednomyślnością zostało potępione.

W głosowaniu wydatnie przeważającą większością głosów uchwalono proponować Radzie miejskiej:

1) zamianowanie p. Schillera dyrektorem teatrów miejskich na przeciąg dwu lat od 1 września 1925;

2) zaangażować go już na miesiąc lipiec i sierpień, celem umożliwienia mu przygotowania sezonu 1925-26.

Nadto uchwalono wniosek do Rady miejskiej w sprawie wyrażenia ustępującemu dyrektorowi p. Czarnowskiemu, o którego zaletach jako obywatela, prawego człowieka, gentelmana i dobrego administratora, wyrażono się z pełnym uznaniem, podziękowania za jego wydatną pracę dla teatrów miejskich w ciągu jego cztero-

letniego kierownictwa, wykonywanego w najtrudniejszych warunkach powojennych.

Komisja teatralna, proponując p. Schillera na stanowisko dyrektora teatrów miejskich dobrze zasłużyła się wobec kultury teatralnej naszego miasta, to też jej uchwała, zapowiadająca nowy wspaniały renesans i rozkwit sceny lwowskiej, spotka się z pewnością z ogólnym uznaniem opinii publicznej. Nie wątpimy, że także Rada miejska swą definitywną uchwałą potwierdzi stanowisko Komisji teatralnej i w ten sposób umożliwi powrót świetnych czasów Pawlikowskiego i złoży dowód, że dba o utrzymanie na wysokim poziomie sceny naszej, mającej tak znakomite tradycje w przeszłości.

3 maja w Boryslawiu.

Boryslaw w maju.

Tegoroczna manifestacja w dniu naszego święta narodo-wo-wo i państwo-wo-wo odbyła się w naszym Zagłębiu przy tak licznych udziałach uczestników, jakiego dotychczas Boryslaw nie widział. Wspólny front państwowy wykonywany z mozołem na terenie sejmowym przez wszystkie stronnictwa, stojące na platformie nienaruszalności naszych granic i obrony państwowości, zaczyna sobie zyskiwać coraz więcej zwolenników wśród najszerszych warstw robotniczych, czego dowodem niezwykle tłumny udział robotników z PPS. w tegoroczny obchód majowy. Tak wielkich tłumów robotniczych w dniu Trzeciego Maja nie było dotąd nigdy w Boryslawiu i nigdy nie sprzedano takiej wielkiej ilości nalepek TSL.

Zapoczątkowała obchód Msza św. w kościele na Wolance, połączona z pięknym kazaniem księdza prof. Raniżewskiego z Sambora, które wywarło na zebranych tłumach wielkie wrażenie. Po sumie wielki pochód, liczący około 6000 uczestników, z korporacjami i szkołami, ruszył ku błoniom pod Sokołem, przy dźwiękach muzyki robotniczej z tow. „Silva Plana“.

Jak okiem sięgnąć zaległy tłumy po la przed Sokołem! Tutaj przemówił do zgromadzonych p. inż. Fingerhut, nawiązując chwilę obecnej uroczystości do konsolidacji państwowych stronnictw na gruncie nietykalności granic naszego Państwa w Sejmie. Mówca przedstawił zebranym jak szybko idziemy naprzód w kierunku wychowania pokoleń w idei państwowej. Dawniej było: pierw partia, a potem Państwo, obecnie jest odwrotnie. Prócz komunistów wszystkie stronnictwa polskie są zgodne na punkcie pojmowania państwowości polskiej. Wyjątkiem jest tylko jedno „Wyzwolenie“ i dlatego stronnictwo to znajduje się w stanie rozkładu. Zwracając uwagę na te radosne zwłastuny nowej ery w naszym życiu politycznym, mówca podkreślił, że nigdy nie możemy się radować, nie mając jakiejś ukrytej troski za plecami. Taką troską jest nasza granica zachodnia i próby jej rewizji przez Niemców. Ale próby te spotkały się ze zdecydowanym stanowiskiem społeczeństwa i wszystkie stronnictwa państwowe wypisały na swoim sztandarze hasło: „Gdańsk i Śląsk — albo śmierć“. Wezwaniem do nauczycielstwa i rodziców, by dzieci od najmłodszych lat uczyli, czym byłaby Polska bez Gdańska i Śląska i okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska!“ zakończył mówca swe przemówienie.

Następnie przemawiał reprezentant robotników narodo-wo-wo p. Pawlak, przypominając zebranym, że dzień 3 maja to dzień początku powstania śląskiego i zakończył okrzykiem: „nie damy ziemi“.

Po odśpiewaniu „Roty“ olbrzymie tłumy manifestantów rozeszły się. Po południu odbył się festyn na błoniach hubickich na dochód ochrony imienia św. Barbary, wkońcu zaś wieczorek muzyczno-wokalny w Sokole.

Nacielarz.

Kronika tarnopolska.

„Świecone” Koła Zw. Lud. Nar. odbyło się 7 bm. w sali Org. Nar. po raz pierwszy od czasów wojny. Świecenia dokonał ks. kan. dr. Ratuszny, który następnie w pięknych i wzniostych słowach, złożył serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju dla stronnictwa na ręce prezesa. W czasie samego święconego przemawiali prezes Koła, insp. Leśniakowski, dr. Bochenek, p. Łabaziewicz, dyr. Kelar i inżynier Głowiński. Mówcy wznosili toasty na cześć prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego, na cześć niestrudzonego, a tak dla ziemi podolskiej zasłużonego, prezesa, posła Zamorskiego i innych osób. Swobodna, serdeczna rozmowa, przeplatana śpiewami, przeciągnęła się do późna w nocy. Z powodu posiedzenia Sejmu nie mogli jawnie się na „Świeconem” ks. poseł Matus i poseł Sobolak. Poseł Zamorski jeszcze w kwietniu wyjechał do Francji. P. sen. Orliński usprawiedliwił swą nieobecność wyjazdem służbowym w powiat.

Dwudziestopięcioletni jubileusz posła Jana Zamorskiego. W niedzielę, 21 czerwca br. będzie obchodził w Tarnopolu poseł Zamorski, jeden z najznakomitszych i najzaciejszych ludzi Polski współczesnej, powszechnie znany, wybitny działacz narodowy na niwie podolskiej, swój 25-letni jubileusz pracy społecznej i oświatowej.

21 czerwca zjawi się między nami poseł Zamorski, przyjedzie z Francji, bo dziś w stolicy i zagranicą oddaje Polsce niepospolite usługi, szerząc polską propagandę na wielką skalę, pracując w Unji międzyparlamentarnej, przemówi czcigodny Jubilat do tysięcznych rzesz ludu, nad którym 25 lat temu pracować zaczął z całym zapalem, i który ukochał „całą duszą”. Przygotowania do urzędzenia jubileuszu w toku. Również w ostatnich tygodniach wyjdzie z druku książka o Zamorskim, którą będzie można nabyć w księgarniach i w lokalu Org. Nar. Kościuszki 3 w Tarnopolu. Redakcja, mającej wyjść książki, uprasza o nadsyłanie wspomnień i pamiątek, związanych z działalnością posła Zamorskiego z przed wojny i z ostatnich czasów, które ewentualnie w dziele mogłaby użytkować.

Ważne zgromadzenie „Gwiazdy” odbyło się w niedzielę 10 bm. o g. 4 popołudniu. Ustępujący wydział z prez. Kaliszewskim na czele przedstawił sprawozdanie ze swoich czynności. Prócz szeregu przedsięwzięć zabawowych ustępujący wydział mógł się pochlubić spłaceniem znacznej części długów zaciągniętych przez poprzedni wydział na rozszerzenie domu Gwiazdy, urządzeniem kilku wykładów dla członków i założeniem Rękodzielniczej Kasy Współdzielczej. Sprawozdanie kasowe przedstawił imieniem komisji rewizyjnej p. Borecki. Dało ono niektórym strzelcom sposobność do osobistych, a nie rzeczowych ataków na p. Słupeckiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyborów. Ukazały się dwie listy, jedna z p. dyr. Wroną jako prezesem na czele, druga z p. Słupeckim jako prezesem, a p. Głowińskim jako wiceprezesem. Obie listy zaczynały się osobą p. Kaliszewskiego jako prezesa honorowego. Pierwszą listę popierali strzelcy i kolejarze z częścią rzemieślników, za drugą szli ławą sami rzemieślnicy. Mimo demagogii strony przeciwej, popieranej przez ustępujący wydział, zwyciężyła lista rzemieślnicza z p. Słupeckim, dając gwarancję, że pracować będzie intensywnie nad podniesieniem stanu rzemieślniczego w Tarnopolu. Gwarancję tę daje również skład wydziału.

W sprawach organizacyjnych wyjąda w następujących terminach do miast powiatowych posłowie, senator, oraz delegaci Zarząd. Wojew. Zw. Lud. Nar.: W czwartek 21 maja: Kamionka Str., sen. dr. Orliński i dr. Bochenek. W niedzielę 24 maja: Za-

leszczyki, poseł Sobolak i dyr. Trojanar; Złoczów, ks. poseł Matus i dr.

Bochenek; Radziechów, sen. dr. Orliński i p. Rogalski.

Wojskowy magazyn sanitarny omal nie padł pastwą pożaru.

Wczoraj o 7-mej wieczorem strażnica pożarna została zaalarmowana doniesieniem telefonicznym o wybuchu pożaru w wojskowym magazynie sanitarnym przy ul. Wołoskiej u wylotu pl. św. Zofii. Bezwzględnie na wskazane miejsce wyjechał wielki tren Straży pożarnej pod kierunkiem zast. nac. p. Szpaczyńskiego. Gdy strażacy przybyli na miejsce płonęły wiązania dachowe magazynu sanitarnego, mieszczącego się w jednopiętrowym gmachu przy wyżej wymienionej ulicy. Chwacko — jak zwyczajnie — strażacy miejscy zabrali się do akcji ratunkowej i w przeciągu dziesięciu minut przytłumili pożar i wyratowali magazyn, mieszczący bardzo znaczną ilość materiałów sanitarnych, a także zapasy benzyny, które stanowiąc tak bardzo podatny materiał mogły bardzo łatwo spowodować rozszerzenie się ognia.

Jak okazało się niesumienny majster blacharski, którego nazwisko na razie jest nieznane, a z pewnością bę-

dzie jutro poznane, pracował tam nad naprawą dachu, a odchodząc do domu lekkomyślnie pozostawił tzw. fajerkę z żarzącymi węglami, nad którą w dodatku pozostawił swą bluzkę roboczą. Od iskier zapaliła się bluzka, a od niej krokwie, które wnet poczęły płonąć. Szczęściem żołnierze wcześniej zauważyli ścielący się po dachu dym i wezwali Straż pożarną, a ta wyratowała magazyn, którego pożar wywołałby bardzo znaczne straty materialne. Jestto już w ubiegłym tygodniu drugi wypadek, w którym niesumienny majster blacharski pozostawia schodząc z roboty fajerkę z żarzącymi węglami i powoduje w ten sposób pożar o nieopisanych następstwach w razie, gdyby akcja ratunkowa wnet nie została podjęta. Należałoby w obu wypadkach pociągnąć owych niesumiennych majstrów blacharskich do surowej odpowiedzialności i pouczyć ich, że tego rodzaju postępek zasługuje na jak najbardziej surową karę.

Sport.

Znany motocyklista, p. L. A. Dubieński wygłosi dziś o godz. 8 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda odczyt p. t. „Motocyklem przez Europę i Afrykę półn.” — Odczyt ten, bogato ilustrowany zdjęciami, zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na osobę prelegenta.

Dziś gra w Pradze nasza reprezentacja piłkarska, której skład uległ w ostatniej chwili pewnym zmianom. I tak grają: Görlitz, Olearczyk, Cyll, Hanke, Gieras, Cikowski, Adamek, Bozer, Kuchar, Przybysz, Balcer.

Z drużyną pojechali pp. T. Kuchar i dr. Cetnarowski.

Jak widzimy nie gra Spojda, którego zastąpił Cikowski, a za chorego zaś Szabakiewicz za jedzie Balcer.

Bieg okrężny „Głosu Lubelskiego”. Lublin, 22 V. (Telegram własny). Wczoraj o godz. 13 odbył się pierwszy bieg okrężny największego tutejszego dziennika „Głosu Lubelskiego”. Do zawodów stanęło 32 zawodników. Puchar wędrowny i złoty żeton otrzymał Wróblewski. Następnymi 5 żetonów zdobyli: Wawrzyn, Szewczyk, Marcuk, Leszczyński, Ostaszewicz. Zawodom przysparzały się olbrzymie tłumy publiczności. Nagrody wręczył wojewoda Bryła. Do zwycięzców przemówił pięknie generał Romer.

Oburzająca nagonka. Jesteśmy świadkami oburzającej nagonki na polskiego sportowca, aranżowanej przez żydów. Sprawa przedstawia się tak: W czasie meczu Pardubice—Pogoń, Finder, członek żydowskiego klubu sportowego Hasmonea, rzucił pod adresem kapitana Pogoni, Olearczyka, ciężką obelgę, nazywając go w głos baciąrzem. Zawiadomiony o tem Olearczyk, notabene człowiek na stanowisku i znany jako poprawny sportowiec, poszukiwał zadośćuczynienia za obrazę, policzując Findera. Nie przeczynmy, że powinien był to uczynić poza granicami boiska, a nie w jego obrębie, lecz zarazem stwierdzamy, że, primo: Olearczyk został sprowokowany, secundo: że wina była dwustronna, tertio: ciężkie przewinienie żyda Findera wywołało skutek. Tymczasem co się dzieje. Prasa żydowska, żydowsko-polska, a nawet i czysto polska idąc z niewiadomych przyczyn po linii interesów żydowskich w tej sprawie — widzi tylko czyn i winę Olearczyka, rozdmuchując go do niesłychanych rozmiarów; prowokację, obelgę i obrazę ze strony Findera skrzętnie przemilczając. To też w warszawskim „Przeglądzie Sportowym” Gebethnena i Wolffa czytamy w ostatnim numerze aż dwie takie notatki: „Olearczyk, kapitan drużyny pierwszej Pogoni ze Lwowa, za uderzenie widza w twarz podczas meczu z wiedeńskim Hakohem (nieprawda, bo z Pardubicami, — Red.) został zdyskwalifikowany zaledwie na 6 tygodni. Kara taka jest nader zachęcająca dla zwolenników samosądu”. I zaraz druga: „Skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Czechosłowacją. Niezrozumiałem jest, jak można było wstawić

do drużyny reprezentacyjnej gracza (Olearczyka), karanego za pobicie (!!!) widza na trybunie. Taka metoda postępowania władz związkowych jest skandalem”. — Może katolicy wydawcy „Przeglądu Sportowego” i katolicki jego redaktor p. Goetel zechcą przeczytać notatkę i zaznajomić się z prawdziwym stanem rzeczy, a wówczas łatwo zorientują się, w czym interesie leży jak najdłuższa dyskwalifikacja jednego z najlepszych graczy i kapitana Mistrza Polski — osłabienie tej drużyny i osłabienie reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji. A przytem mała uwaga: żaden przepis ani praktyka wielokrotna nie usuwały gracza, dyskwalifikowanego dla klubu, od gier reprezentacyjnych. Przykład: Cyll w czasie dyskwalifikacji ubiegłego roku wstawiony przez PZPN. do drużyny Olimpijskiej!

Trzy nowe rekordy automobilowe. Na najznakomitszym autodromie świata w Monthlery, ustanowione zostały następujące wyniki, stanowiące nowe rekordy światowe: wyścig 3 godzinny: 509 km. 857 mtr. (poprzedni rekord Thomas na maszynie Leyland—Thomas 496.94 mtr.); wyścig 6-cio godzinny 945.397 mtr. (poprzedni rekord Thomasa — 923.604 mtr.); wyścig 500 km.: 2 godz. 56 min. 40.24 sek. (poprzedni rekord Thomasa 3 godz. 10 min. 10 sek.). Rekordy te ustanowił Gattfield na maszynie Renault.

Tajemnica sportowa. Zналиśmy dotąd tajemnicę urzędową i zawodową, tajemnicę ojcostwa, tajemnicę gry na loterii i morderstwa przy ul. Pamińskiej. Ale o tajemnicy sportowej usłyszeliśmy dopiero w dniu, w którym kapitan związkowy p. Tadeusz Kuchar poczył przemysliwać nad ze stawieniem drużyny piłkarskiej przeciw Czechosłowacji. Szczelna, na wszystkie guziki zapięta dyskusja, zagadkowy uśmiech i „plotki, na których niema nic prawdy”, osłaniają bądźco bądź ciekawą kwestię, kto będzie grał w Pradze i na jakim stanowisku. Mówią, że ten lub ów, ale właśnie nikt nie wie napewno. Podobno wynalazca jeden wie, ale nie chce mówić, ponieważ gwar komentarzy prasowych zepsuje mu ów stan skupienia duchowego, w którym wymęcza się skład naszej reprezentacji. Ma ta innowacja swoje dobre, ma i złe strony. Jakkolwiek ona jest, powinna być jednak konsekwentna. Dlatego proponujemy, aby na przyszłość przewozić graczy, przeznaczonych do reprezentacji, w zaplombowanych wagonach i wnosić ich na boisko w odrębnych, hermetycznych pudłach. W pewnej chwili, na 5 minut przed zawodami, kapitan związkowy osobiście otwiera te pudła i... ileż niespodzianek! Jaka radość, gdy Wacek ujrzy obok siebie Bacza, co do którego jest pewny, — że po został we Lwowie, lub jakie rozczarowanie, gdy z ostatniego pudła zamiast Szabakiewicza wyjdzie zażenowany nieco, ale przyjaźnie uśmiechnięty Sperling. Proponowano nam, aby tajemnica była jeszcze bardziej konsekwentna, t. zn., by gracze nasi występowali w maskach i z numerami, których klucze posiadałby jedynie notes kapitana związkowego. Ale uważamy, że na początek byłoby to zbyt silny odskok od przestarzałych wprowadzić, ale jak każdy przesąd głęboko zakorzenionych zasad sportu jawnego.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 22 maja.

Doroczne zgromadzenie „Społem”. W poniedziałek odbyło się doroczne zgromadzenie spółki udziałowej „Społem” przy nielicznej obecności członków. Sprawozdanie z działalności dyrekcji za rok sprawozdawczy złożył prok. dr. Prochaska. Z treści przemówienia i z bilansu dowiedzieli się słuchacze, iż obroty współdzielni w roku sprawozdawczym są w stosunku do lat ubiegłych mniejsze, a przyczyną tego zjawiska należy szukać nie tylko w ogólnym zastoiu, lecz jeszcze więcej w tem, że członkowie stronią od swego sklepu, a popierają inne. Z tej też przyczyny zysk roczny wynosi zaledwie 556 zł., które na wniosek przewodniczącego rady nadzorczej dyr. Bieńka przelano do funduszu rezerwowego. Znacznie lepiej rozwija się dział tekstylny wprowadzony przez dyrekcję w tym roku, a prowadzony znakomicie przez p. Raszkę. Pod koniec obrad uchwalono wezwać członków do wyrównania udziałów i szerzyć ideę współdzielczości. Do rady nadzorczej wybrano pp. Bieńka, Czauderne, Arciszewskiego, Mecińskiego, Stetkiewicza i Marescha.

Wizytacja. Ks. biskup K. Fischer wyjeżdża 25 bm. na wizytację kanoniczną dekanatu dobromilskiego.

Bajka. W wiadomości powtarzanej sobie na ucho, że nauka w szkołach przemyskich skończy się już 15 czerwca, niema ani śladowa prawdy.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Sobota 23 maja:

Warszawa. (385). Od godz. 18 do 19. Koncert zespołu orkiestr. Adamusa. 1) Offenbach: Fantazja z op. „Piękna Helena”. 2) Pieśni i kuplety operetkowe w wyk. artystów Teatru „Nowości”. 3) A. Adamus — „Marocco” — shimmy. 4) A. Adamus — „Rula” — boston. Komunikat „P. A. T.”. Biuletyn meteorologiczny.

Paryż. (458). G. 21. Uroczysta audycja orkiestry straży republikańskiej z udziałem artystów operowych (zespół 50 osób).

Rzym. (425). G. 20. Koncert wokalo-muzyczny. Pieśni Schumana, Griega, Mascagniego, Chopina. Beethoven: sonata patetica. Mozart: Andante cantabile, fortepian, orkiestra.

Stuttgart. (443). G. 20. Koncert symfoniczny Haydn: Militärsymphonie. Mozart: Koncert skrzypcowy — solo. — Weber: Uwertura z opery Oberon.

Monachium. (485). G. 20. „Myśliwska krew” sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

Królewiec. (463). G. 20. Wieczór pieśni i deklamacji przy akompaniamencie lutni i fortepianu.

Hamburg. (395). G. 20. „Wesołe kobiety z Windsoru” fantastyczna opera komiczna w 3 aktach.

Frankfurt. (470). G. 20. Koncert kameralny współczesnej muzyki na instrumentach dętych.

Wrocław. (418). G. 20. Koncert orkiestr wojskowych.

Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego”

Lwów, Zimorowicza

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

POPIERAJMY CELE TOWA-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Złoty funt angielski.

Bezpośrednim następstwem długoletniej wojny światowej było obniżenie się wartości pieniądza wszystkich jej uczestników z wyjątkiem jednej Ameryki. Anglia wskutek zadłużenia się w Ameryce straciła swe dominujące stanowisko na rynku pieniężnym świata, a funt szterling spadł bardzo znacznie poniżej paritetu złotowego. Z początkiem r. 1921 nie dosięgał nawet 80% wartości złota, a giełdy następne były świadkami wahającego się, powolnego, ale stalego wzrostu wartości, tak, że w r. bieżącym kwestia wprowadzenia wymienialności papierośowego pieniądza na złoto stała się znowu aktualna. Finansjera nad Tamizą potrafiła też wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd Wielkiej Brytanii, by moment ten przyspieszyć.

Zapowiedź tego słyszeliśmy już wczesną wiosną, w mowach prezesów najważniejszych banków angielskich.

Dziś stoimy wobec faktu dokonanego. Ołbrzymie sumy, które Keynes ocenia na 100 milionów funtów szterl. przepłynęły w ub. roku z Ameryki do Europy, lokowane bądźto w postaci pożyczek, bądźto krótkoterminowych wkładów na różnych rynkach angielskich, głównie jednak w Londynie. Wskutek możliwości sprzedaży tak wielkich pożyczek dolarowych rynek londyński znalazł się w położeniu przedwojennym, gdy popyt za funtem w Nowym Jorku i w Londynie za dolara, a więc pieniądzem wierzyciela całego świata równoważył się. Ruch ten przyspieszył też i popierał wzrost kursu funta, który w ciągu roku 1924 zyskał około 10%, a ciągle zakupy funtów w Ameryce wyszły, rzecz prosta, również na korzyść dewizy londyńskiej i skierowały spekulację do gry na wyższym funcie, gdyż zarówno wzrost kursu, jak i różnica w stopie dyskontowej na korzyść Anglii zachęcała do lokaty w Londynie. Jeżeli operacje na rynku amerykańskim przyczyniły się do zbliżenia funta do równi złota, to wykazały jednak zależność funta od dolara, i odsłoniły niebezpieczeństwo na jakie byłby narzucony na wypadek odpływu kapitałów amerykańskich. W rzeczywistości obawa czysto teoretyczna, bo przypływ złota do Ameryki wywołałby kryzys, którego się obawiają bankierzy amerykańscy, a ustanie warunków sprzyjających wyższemu funtowi, wywołałoby natychmiast spadek kursu tegoż, połączony z dużymi stratami, o wiele groźniejszymi dla Ameryki, aniżeli dla Anglii. Wielka Brytania potrafiła bowiem przez systematyczne ściąganie własnych i amerykańskich kapitałów w Londynie, zainteresować Amerykę losom funta i tworząc tem samem podstawę do współdziałania Bank of England z Federal Reserve Board, współdziałania tak owocnego dla banku angielskiego, że umożliwiło powrót do Goldstandardu.

Bank of England postanowił ustabilizować funta niezależnie od dolara i to nie tylko ze względu na prestige, lecz również ze względu na nowe widoki dla produkcji angielskiej, na rynku amerykańskim. Ze zwycięstwem wyborczym republikanów zwiększyły się możliwości rozbudowy amerykańskiej sieci komunikacyjnej, a przez to powstania doskonałej koniunktury dla wielu gałęzi przemysłu przez zwiększenie się pojemności rynku amerykańskiego i zastąpienie dostaw złota kiem roku osiągnęły 150 milionów funtów, a w roku 1925 należało się liczyć z dalszym napływem obcych i powrotem angielskich kapitałów, więc rozwój kursu funta musiał pójść w tym właśnie kierunku, jaki mu nadadła

współpraca brytyjsko-amerykańska. przez dostawy towarów. Zmniejszyło się zatem niebezpieczeństwo ucieczki kapitałów z Anglii na zachód. A że angielskie rezerwy złota już z początku

Gdyby Bank of England już wtedy chciał osiągnąć ostateczny cel swej polityki, to musiałby dążyć do tego sztucznym zwiększeniem popytu za funtem zagranicą i ściąganiem jak największych obcych, zwłaszcza amerykańskich kapitałów do kraju.

Nadmierna zwyżka kursu funta tylko dla efektu, utrudniałaby jednak jedno i drugie i nie doprowadziłaby do niczego, dając tylko broń do ręki tym pesymistom, którzy uważali utrzymanie kursu na równi złota za możliwe tylko przez nadzwyczajne ofiary. Zapewne, że skoro udało się to Szwecji, to i Anglii byłoby się powiodło; że jednak już wtedy goldstandard nie został osiągnięty, należy złożyć na karb niezwykle ostrożnej polityki finansowej Anglii, wierności zasadzie niewyprowadzania wypadków i nieopłacania drogo tego, co wcześniej lub później samo przyjdzie.

Nieobeszło się jednak bez pewnych ofiar, z których najcięższą było podwyższenie przez Bank of England stopy dyskontowej z 4% na 5%; ciężka ofiara handlu i przemysłu angielskiego, tem cięższa, że w roku 1913 obciążenie podatkowe gospodarstwa angielskiego wynosiło 7.1%, a w latach powojennych wzrosło do 22.2% w roku 1922, i 18.2% w roku 1923. Zrozumiała jest zatem kampania opozycji, która obawiała się, że w miarę zbliżenia się kursu do równi, podnieśnie się i stopa dyskontowa.

Zabezpieczwszy się od wszelkiego ryzyka przystąpili Amerykanie do ulokowania pożyczek, które Bank of England pragnął zadłżyć na okres przejściowy. Morgan postawił 100 milionów, za 1.25% procent w pierwszym i 0.75% w drugim roku, do dyspozycji, Federal Reserve Banks 200 milionów dolarów, przy czym odsetki są płacone dopiero od dnia rzeczywistego podjęcia. Kwoty te niewątpliwie pomogą do ewentualnego podtrzymania kursu.

W ten sposób Bank of England przygotował sobie teren, tak, że pozostała jedynie ustawowa przeszkoda w osiągnięciu goldstandardu w postaci zakazu wywozu złota. Specjalnych ustaw nie potrzeba jednak do jej usunięcia, ponieważ embargo upływa z końcem bieżącego roku automatycznie, to też oświadczenie rządu angielskiego, że zakaz wywozu nie będzie odnowiony, zupełnie wystarczy dla wyjaśnienia się sytuacji. Już z początkiem kwietnia panował w Londynie ze strony banków amerykańskich silny popyt za funtem, który pozwalał się domyślać, że decydujący krok rządu jest bliski. Powodów do dalszego zwlekania i tak nie było, bo pozostałych ośmiem miesięcy roku wystarczy na usunięcie ewentualnych braków i usterek.

To też 26 kwietnia Churchill oficjalnie ogłosił w Izbie gmin powrót Anglii do goldstandardu, a po cofnięciu przez opozycję wniosku Snowdena 5 b. m., uchwalono „Bill to facilitate the return to the goldstandard“ udzielając rządowi odpowiednich pełnomocnictw.

Powrót Anglii do równi złota otwiera jej szerokie możliwości handlowe. Kraje, których waluta oparta jest o funta, będą musiały przyjąć podstawy złote; dotyczy to Gdańska, Estonii i Węgier. Z tą chwilą już tylko Francja, Włochy, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia i Czechosłowacja nie będą posiadać waluty złotej. Niewątpliwie i w tych krajach stan ten długo nie potrwa.

A. Z.

Brak charakteru.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

W kołach sejmowych opowiadają o niezwykle charakterystycznym zdaniu, jakie miało miejsce na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Banku Polskiego. Oto w dyskusji o sposobach zmniejszenia bierności naszego bilansu handlowego wykonał się projekt uchwalenia przez Radę Banku rezolucji, wyrażającej życzenie, aby rząd w dążeniu do poprawienia naszego bilansu nie zadowalał się jedynie protekcyjną polityką celną, lecz wystąpił również z inicjatywą zwiększenia wydajności pracy na drodze ustawodawczej. Narady nad wnioskiem były długie i wyczerpujące, wszyscy uczestnicy zebrania uznali jego merytoryczną słuszność, ale gdy przyszło do głosowania wniosek upadł, ponieważ głosowali przeciw niemu przedstawiciele banków i... przemysłu.

Wypadek sam przez się jest drobny i pozbawiony praktycznego znaczenia. Rada Banku Polskiego nie posiada bezpośredniego wpływu na politykę gospodarczą rządu i wszelkie rezolucje jej w tej dziedzinie mogą nosić charakter jedynie doradczych opinii. Chodzi nam jednak nawet nie o merytoryczną słuszność takiego lub innego stanowiska, ale o coś całkiem innego, a mianowicie o symptomatyczny znak, który omawianego zdarzenia, które, zdaniem naszym, odsłania jedyną z poważnych trudności, stojących na drodze do pokonania gnębiącego nas kryzysu gospodarczego.

Trudnością tą jest brak charakteru w traktowaniu zagadnień polityki gospodarczej, zarówno przez sfery rządowe jak i gospodarcze.

Przedstawiciele przemysłu głosujący, wbrew własnemu przekonaniu przeciwni zwiększeniu wydajności pracy, to tylko jeden z jaskrawych symptomów tej atmosfery niezdeterminowania, oportunistu i połówczności, w jakiej rozwija się nasze życie gospodarcze. Mimo doświadczeń sanacji skarbowej, które wykazały, że tylko charakter, zdecydowanie i konsekwencja prowadzą do trwałych efektów, nie umiemy sfery miarodajne wyjść w polityce gospodarczej z okresu półśrodków i paliatywów.

Tyczy się to zwłaszcza naszego przemysłu i bankowości. Koła te, przyzwyczajone do regulowania swej działalności względami, wywołującymi

uń z takich lub innych protekcyj rządowych, straciły poprostu zdolność pracowania na podstawie programu produkcji sięgającego w dalszą przyszłość. Kwestje uzyskania chwilowego kredytu, albo innych doraźnych korzyści stanowią częstokroć o zasadniczych liniach polityki gospodarczej przemysłu. Coraz bardziej ginie typ gospodarki produkcyjnej, obliczonej na rozwój i lat dziesiątki, i coraz bardziej rozszerzają się metody, przenoszące doraźne i chwilowe interesy przedsiębiorcy nad interes warstwu pracy, rozumiany pod kątem widzenia długotrwałego rozwoju.

Śmiało można powiedzieć, że produkcja nasza choruje przede wszystkim na osłabienie wydajności pracy mózgu i woli. Łączy się z tem ściśle sprawa wydajności pracy mięśni, ale raczej tych nie można traktować odrębnie. Jakżeż ma dojść u nas do zwiększenia godzin pracy na wzór Belgii, Czechosłowacji, Włoch i t. d., jeżeli nasz przedsiębiorca ogranicza swoje wysiłki do osiągnięcia chwilowych korzyści lub co najwyżej myśli tylko o „przetrzymaniu“.

Zagadnienie zwiększenia wydajności i czasu pracy jest równocześnie zagadnieniem zasadniczego typu gospodarki produkcyjnej i typu moralnego producenta.

W dążeniu do polepszenia naszego bilansu handlowego i warunków naszej produkcji poczynił rząd nasz w ostatnich czasach kroki, z których najważniejszym jest zmiana taryfy celnej.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana ta była podyktowana koniecznościami gospodarczymi. Nie należy się jednak ludzi, aby zastosowanie protekcji celnej mogło wystarczyć do uleczenia naszej wytwórczości. Protekcja rządowa, to jeden ze środków, posiadających także tę ujemną cechę, że sprzyja lenistwu umysłowemu i moralnemu przedsiębiorcy i zawodzi na dalszą metę.

Poza protekcją rządową w formie cel ochronnych i kredytów, warunkiem koniecznej naprawy jest przede wszystkim naprawa moralna, wymagająca zmiany zasadniczego stosunku producenta do własnego warsztatu pracy i wymogów życia gospodarczego.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

25. maja.

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

28. maja:

H. Cegielski w Poznaniu

29. maja:

Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.

4. czerwca:

Gafota — Lwowska Fabryka Obrabia we Lwowie.

6. czerwca.

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

9. czerwca:

Przemysł Terpentynowy w Polsce — w Warszawie.

10. czerwca:

Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

13. czerwca:

Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sierzy.

Polski Przemysł Naftowy w Warszawie.

== Targi i wystawy zagraniczne. Targi Skandynawsko-Baltyckie odbędą się w cz. II od 14-21 czerwca br. w Sztokholmie.

V. Międzynarodowa Rolniczo-Przemysłowa Wystawa—Targ w Rydze odbędzie się od 19 lipca do 2 sierpnia br.

IV. Międzynarodowa Wystawa—Targ w Tallinie (Rewel) odbędzie się od 15-27 sierpnia br.

== Kurs handlu drzewem i ziemiołódami W tych dniach odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy konferencja w sprawie otwarcia przy Liceum Handlowym kursu przygotowującego specjalistów w dwóch dziedzinach handlu, najwięcej aktualnych w Polsce, mianowicie w handlu drzewem i ziemiołódami. Chodzi o to, aby obie te gałęzie handlu posiadały obok wytrawnych sił technicznych, także zdecydowanie zawodowo przygotowane siły komercyjne i w ten sposób utrzymały się na należnej im wyżynie. Dyrektor Skalski przedstawił program kursu, który dzielić się ma na trzy wydziały: ogólnohandlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy oraz do wyboru, wydziały drzewny i ziemiołódowy. Głównymi przedmiotami wydziału drzewnego będą: towaroznawstwo drewna i jego produktów, technika wyrobu, tarcia, przechowywanie i przewożenie, miernictwo i kalkulacja, technika handlu drzewem, encyklopedia leśnictwa, organizacje zawodowe. Na wydziale ziemiołódów wykładają się będzie: towaroznawstwo ziemiołódów i ich produktów, technika zbioru, czyszczenia, przemian i przechowywania, technika handlu ziemiołódami, encyklopedia rolnictwa i organizacje zawodowe. Nauka ma być całoroczna, praktyka w miejscowych przedsiębiorstwach ma zajmować poważne miejsce, a wykłady spoczywać będą w rękach specjalistów. Warunkiem przyjęcia w charakterze słuchacza zwyczajnego kursu jest ukończenie pełnego gimnazjum; bez tego cenzusu można być hospitem kursu.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 22 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	5.18
Nowy Jork	5.18	—
100 Franków belgijskich	25.2	25.50
100 franków francuskich	27.10	—
100 franków szwajcarskich	100.77	—
100 Florenów holenderskich	208.75	—
100 Koron czesko-słowackich	15.42	15.43
100 Koron duńskich	73.15	73.20
100 Szylingów austriackich	123.73	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—
Dolar et. w wolnym obrocie:	5.18	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 maja. (PAT)

Belgia	26.07.5	26.14	26.01
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209.05	209.55	208.55
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.26.5	24.33	25.20
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	26.80	26.86	26.74
Praga	15.41	15.44	15.38
Szwajcaria	100.55	100.80	100.30
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.15	21.20	21.10

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.60	Kopenhaga	97.45
Londyn	25.14	Sofia	3.75
Nowy Jork	517	Praga	15.32
Belgia	25.80	Warszawa	99.50
Włochy	21.00	Budapeszt	0.72.7
Hiszpania	75.50	Białogrod	8.40
Holandia	208	Ateń	—
Berlin	123.1	Konstantynopol	2.50
Wiedeń	72.87	Bukareszt	13.05
Sztokholm	138.50	Helsingfors	—
Oslo	87.05	Buenos Aires	—

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 maja. (PAT)

Nowy Jork	426	Holandia	1208.875
Francja	99.55	Dania	25.81
Belgia	97.25	Niemcy	20.42
Włochy	119.50	Austria	—
Szwajcaria	25.13	Praga	164.125

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 maja. (PAT)

Londyn	9460	Szwajcaria	376.50
Nowy Jork	1946	Holandia	783
Belgia	97.25	Szwecja	521
Włochy	7.900	Rumunia	9.20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papier procentowy.

8 pr. Państwowa Pożyczka złota	70.00	71.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62.00	61.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46.00	46.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.30	6.35
Bank Handlowy Warszawski	5.00	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	2.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.50	7.50
Kijewski	0.15	—
Polski	0.40	—
Spies	—	2.25
Złoty	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	2.10
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	0.32	0.34
Chodorów	3.50	3.70
Czerwik	—	0.46
Częstocice	1.75	1.75
Gostawice	1.85	1.70
Michałów	0.35	0.35
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.75	2.65
Firley	—	0.44
Lazy	—	0.20
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.15	2.25
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	1.85	1.70
Bracia Nobel	0.43	0.44
Cegielski	3.00	3.20
Fitzner Gamper	0.67	0.70
Lilpop	3.45	3.60
Modrzejów	0.85	0.87
Norblin	5.25	5.05
Ostrowieckie	0.56	0.57
Parowoz	—	—
Pocisk	—	—
Rohn Zieleniński	1.35	1.05
Rudzi	2.00	2.05
Starachowice	1.25	1.30
Ursus	0.50	—
Zieleniński	0.40	—
Konopie	—	13.10
Zawiercie	8.00	8.00
Zyrardów	1.00	1.15
Borkowski	—	—
Syndykat rolniczy	6.00	6.60
Haberbusch	—	—
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	0.40	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja niejednolita.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 V. 20 V.

Ziemski Bank Kredytowy	0.12	0.12
Polski Bank Przemysłowy	0.27	0.28
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0.29	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8.40	—
Tohan	—	10.25
Pharma	0.73	—
Cmielów	—	—
Zieleniński	10.50	10.50
Cegielski	20.00	20.00
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	—	—
Siersza górnicza	2.60	2.60
Polska Nafta	—	0.23
Strug	—	—
Tepege	1.20	1.20
Krakus	0.58	0.50
Chodorów	—	3.55
Chybie	4.20	4.20
Niemojowski	—	—
Piaszki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	0.61	—
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 20 maja. (PAT.)

Skoda	1438	Bank Małopolski	4400
Zieleniński	149.000	Bank Hipoteczny	—
Panto	16	Nafta	125
Karpaty	122.90	Mraźnica	38.000
Galicja	940	Tepege	16.25
Schodnica	140	Browary	109
Siersza	35.5	Rak szawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 22 maja. (Tel. wł.) Londyn 25.30, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.00, Praga 651, Wiedeń cz. 13615—13665, g. 13560—13660, Berlin 80.50—81.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 22 maja. (Tel. wł.) Bk przemysłowców 6.0, Bk Spółek Zarobkowych 7.60, Bk Handlowy w Poznaniu 4.0, Browar w Krotoszynie 1.50, Cegielski 20, Unia 5.25, Wytwórnia chemiczna 0.40.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 22 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna szesnasta, Rzym 4.05 i pół, Amsterdam 40.21, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Berno 19.34.

ZBOŻA.

Lwów, 22 maja.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Pszenica w dalszym ciągu w silnym zaofiarowaniu przy zupełnym braku zainteresowania. Podaż w życie poznańskim, dla amerykańskiego nie ma odbiorców. Zwyżkową tendencję wykazuje kukurydza, głównie

ciquantín, za którą płać dol. 4.70—5.00 loco stacja graniczna.

Tendencja chwiejna. Usposobienie mdłe. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 37—38; żyto 32—33; jęczmień przemiana 27—28; owies rumuński loco Lwów 33.75, kanadyjski 34, niemiecki 36 zł.

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Warszawa. 22 maja. (G) W ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęły się dziś dwudniowe narady III-go zjazdu naczelników wydziałów przemysłowych ze wszystkich województw Polski oraz instruktorów stowarzyszeń przemysłowych. Celem zjazdu jest załatwienie szeregu spraw aktualnych, a między innymi ujednolnienie sposobu załatwiania spraw przemysłowych we wszystkich województwach Polski.

MIN. JANICKI WYJEŻDŻA DO DANII.

Warszawa. 22 maja (zo). Dziś wieczorem wyjeżdża do Kopenhagi min. rolnictwa p. Janicki. Wyjazd jego ma na celu podtrzymanie stosunków rolników polskich z rolnikami duńskimi i

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty normalne. Notowano: Nowy Jork 5.18, Londyn 25.23—25.2450, Zurych 100.77, Praga 15.42—15.43, Paryż 27.10, Wiedeń 73.15—73.20, Berlin 123.73, Holandia 208.75.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Kursa niezmienione, tendencja niejednolita. Gazy Wschodnie notowane 7.50—7.60, Zachodnie 1.90; duża podaż Jaworzna po kursach: 100-tki 10.40, 25-tki 10.80, drobne 11.00—11.10.

Akcje bankowe w minimalnych obrotach po kursach niezmienionych: Bank Przemysłowy 26—26.50 gr., Hipoteczny 48—49 gr., Papier wiedeński bez zmiany: Browary 7.90, Zieleniński 10.45. Cukrownicze utrzymane na poziomie ostatnich notowań: Chodorów 3.50—3.55, Chybie 4.10, Cegielski

spadł w dalszym ciągu na 17 zł. Gazolina obniżyła się na 1.35. Tespy notowano 3.60—3.65. Z drobnych transakcji w Lokomotywach 0.56, Niemojowski 0.52—0.53, Parowozach 0.58—0.60.

Papiery państwowe, listy zastawne i obligacje komunalne bez transakcji. Poszukiwano Polsko-amerykańską pożyczkę dolarową bez towaru. Akcje Banku Polskiego poszukiwano po kursie 58 zł.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłowy 0.26, 0.2650; Bank Hipoteczny 0.48, 0.49; Browary 7.90; Chodorów 3.50, 3.55; Chybie 4.10; Cegielski 18.00, 17.00; Lokomotywy 0.56; Gazolina 1.45, 1.40, 1.35; Niemojowski 0.52, 0.53; Parowoz 0.58, 0.60; Tesp 3.60, 3.65; Zieleniński 10.45.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy wschodnie 7.50, 7.60; Gazy zachodnie 1.90; Jaworzno (100) 10.40, (25) 10.80, 10.75, (drobne) 11.00, 11.10.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		22 maja	20 maja	19 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.48—0.49	0.48—0.49	0.49
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0.26—0.26½	0.26	0.26½
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.90	7.90	7.90
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.50—3.55	3.55	3.55
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.10	4.10	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	17.00—18.00	18.00	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0.56	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.35—1.45	1.45—1.50	—
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.52—0.53	0.50—0.52	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0.58—0.60	0.59—0.60	—
0.02	500	750	500	25	Pezet	—	2.20	0.18—0.19
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	2.80	—
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3.00—3.65	—	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	10.45	10.50	10.50
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	10.000	—	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0.20
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7.50—7.60	7.50—7.60	7.50—7.60
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.90	—	—
—	400	—	500	—	Gazociąg	—	—	0.17½
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	10.40	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	10.80	11.00	10.95—11.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	11.00—11.10	11.50	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Olkuś	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	P.zeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, poszukiwana jakość i wygląd, cena bezkonkurencyjna, tylko za gotówkę, sprzedam. Kopernika 26, parter, oficyjny, Skleniar-ski. 4348

KOCHANOWSKIEGO 1. 80 l.p. od godz. 2-4 na sprzedaż okazynie powóz używany w dobrym stanie, para homontów 1 karamanie. 4295

PARCELA w Brzuchowicach koło dworca, z dojazdem, około 1.300 sążni, zaraz tania do odstąpienia. — Wiadomość: Włodzimierz Grün, Zamarstynów, telefon Nr. 475. 4347

DWA kompletne domki 3 pokoje, przedpokój, sieni i kuchnia wraz ze stolarszczyzną, bez pokrycia dachowego do odstąpienia natychmiast. Wiadomość: Włodzimierz Grün, Zamarstynów, telefon Nr. 475. 4346

SUKNIE PARYSKIE wytworne, sezonowe, szlafrociki, ceny niskie. Ul. Listopada 92, od 10 tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 4187

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania, Ormiańska 29 w podwórzu. 4361

MAGIEL sprzedam, nie drogo. Zamarstynów Lwowska 84, Dobrzański. 4356

DOM (2 pokoje, kuchnia) z ogrodem (2 morg.) lub bez sprzedam lub wynajmę przy rzeczce obok rogatki, Zamarstynów, Lwowska 84, Dobrzański. 4357

KAPUSTY rosnące 5 zł. tysiąc wysyłam większe zamówienia. Fiancé kwiatowe i warzywa Zakład Ogrodniczy J. Jędrzejewskiego, Kamionka Strumiłowa. 4358

MEBLE NA RATY!

Zagraniczne i krajowe. Urządzenia biurowe. Meble gęste z fabryki „THAIET”. Klubowe garnitury skórzane i sypialnie dębowe po cenach konkurencyjnych w znanej firmie Münzera — ul. Rejtana 4. 4242

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

KAPY garnitury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materje mebl. poleca najtaniej

KAZ. SKIRIŃSKI Lwów, ul. KOPERNIKA 1. 4. tylko naprzeciw Szkołowa Pociąg przarabia w jednym dniu. 3269

JANIKI żłote angielskie, rasowe 6 tygodniowe sprzedam. Bajki 7. II. piętro na lewo. 4108

POWÓZ kupię, mało używany wiedeński. Zgłoszenia do Administracji pod „Powóz 44”. 4399

WYŁĄCZNE zastępowstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacar” Romanowicza 9. 4420

FABRYKA powozów Lickendorfa Mściława, Lwów, ul. Żułkowskiego 6, podejmuje się naprawy i odnowienia powozów i wózków, wykonuje, naprawia i lakieruje karoserje samochodowe solidnie i tanio. 4421

OSOBNE warsztaty tkackie pospieszne ręczne i mechaniczne systemu „Harterley” oraz kilimarskie, grzebienie stalowe każdego wymiaru niciełnice Rzeźnika gremple do węgry, ręczne korbowe i inne przyrządy tkackie dostarcza „Textyl”, Rawa ruska. 4335

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

SŁUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod: „Lekcja”. 4125

ZAJĘCIA ubocznego szuka młody buchalter i prawnik „Doktor” Administracja. 4329

WDOWA po adwokacie (wiek średni, sympatyczna, elegancka, dobra gospodyni), szuka posady samodzielnej zarządczyni zamożnego domu lub biurowego zajęcia. Zgłoszenia. „Adwokatowa”, Tohabank, Krzyżowicz Lwów, Bielowskiego 6. 4375

URĘDNIK z kilkuletnią praktyką biurową obznajomiona z buchalterią bankową i przemysł. poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod „Urzedniczka”. 4290

ZARZĄDCA dóbr, żonaty, bezdzietny, lat 31, samodzielnie prowadził intensywnie gospodarstwo, bezwzględnie uczelny, ukończony agronom, poszukuje odpowiedniej posady od 1. lipca br. Łaskawe zgłoszenia Antonina Paderewskiego, Kraków, Niecała 4. 4373

STUDENTKA Uniwersytetu (romaniśka) poszukuje korepetycji na wakacje najchętniej na kresach wschodnich. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „romaniśka”. 4364

MŁODA intelig. osoba umiejąca żyć i kobiecie roboty ręczne wyjedzie na prowincję do starszej pani lub bezdzietnego małżeństwa w celu utrzymania. Wszelka pomoc, w gosp. domowej ewent. w biurze. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod „Zarząd”. 4406

OSOBA starsza inteligentna zajmie się domem, z krową i szcieniem za mieszkanie poządne i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Administracji pod „Zycie”. 4398

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

GOSPODYNI do dworu poszukiwana. Zgłoszenia 24. maja godz. 3-5. popoł. pl. Bernardyński 9. drzwi 5. 4355

POSZUKUJE zaraz osoby młodej zdrowej umiejącej robić konserwy do pomocy w gospodarstwie domowym i do szycia. Zgłoszenia pisemne z podpisami świadectw. Suchowola pod Lwowem Russo-eka. 4409

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania 4 do 5 pokoi z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia: inż. Kazimierz Neyman, Racławicka 12. 4286

ŚWIATŁA nad morzem jeszcze parę pokoi z utrzymaniem na lipiec i sierpień po niskich cenach do wynajęcia. W czerwcu po 7 złotych dla dorosłych; dla dzieci znaczna zniżka. Zgłoszenia: Lwów, Zorobeczka św. Zofii 8. I. p. 4362

L. 598/25.

WYBORY

do Rady Powiatowej Kasy chorych w Trembowli

odbędą się dnia 2 sierpnia 1925 r. od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem w sali Magistratu w Trembowli i w Urzędach gminnych w Janowie, Budzanowie i Strusowie. Wybranych ma być 45 członków Rady, 30 z grupy ubezpieczonych a 15 z grupy pracodawców.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od 24 maja do 2 czerwca 1925, w biurze Powiatowej Kasy chorych w Trembowli i w Urzędach gminnych w Strusowie, Janowie i Budzanowie w godzinach urzędowych.

Listy kandydatów winny być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do 11 lipca 1925 i ułożone w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 Dz. U. Rzp. P. Nr. 35. poz. 211. oraz rozporządzenia z dn. 28 grudnia 1923 Dz. U. Rzp. P. Nr. 3/24 poz. 21.

W Trembowli, dnia 16 maja 1925.

4394

Komisarz rządowy: Strobel.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Trembowli ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Budzanowie z siedzibą w Budzanowie z poborami X. kat. urzędników państwowych. Kandydat winien się wykazać: 1) Obywatelstwem polskim, 2) Dyplomem lekarskim uzyskanym na jednym z uniwersytetów w Państwie Polskim. 3) Metryką urodzenia na dowód nieprzekroczenia wieku 40 lat. 4) Odpowiednią praktyką lekarską w Szpitalach. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 30 maja 1925.

Z Wydziału Powiatowego:

Komisarz rządowy: starosta Rad w. r.

4395



WYRZYMACZKI do bielizny **PRALNIE**
MAGLE korbowe **WAGI** osobowe
poleca 4418
M. KIERSKI handel żelaza
Lwów, Pasaż Miłkowskiego.

DWÓCH kawalerów braci poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pisemne pod „Embe” lub telefonicznie pod numer 12-80. 4363

UMEBLOWANY jasny pokój poszukiwany dla spokojnego inżyniera. O ile możliwości w VI. dzielnicy. Zgłoszenia pod jasny pokój do Administracji. 4403

JARENCE, pensjonat dla chrześcijan, pokoje słoneczne, kuchnia obita, warszawska. Blizsze szczegóły: Jarencze, R. Tarkowska lub Lwów, Murarska 51. oficyjny, drzwi nr. 9, 12-1 w pol. 4401

HEL na Pomorzu pokoje do wynajęcia od czerwca. Informacji z grzeczności udzieli firma Skorodecki, Kilińskiego 4. 4416

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

LEKCJE matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracji pod „Korepetytor”. 4183

FRANCUSKIEGO i niemieckiego, wycieczki szybko udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 4289

GINNAZJUM im. Dra Niemca, Pełczyńska 28, (Supińskiego) 1925/26 klasa I. Zgłoszenia uczniów przyjmuję kancelaria codziennie od 12-30 — 13. 4094

KURS KROJU i szycia krawieczyzny damskiej, oraz bielizniarstwa, Heleny Pietraszewskiej, rozpocznie się dnia 1-go czerwca 1925. Wpisy i informacje codziennie od godz. 10-tej do 1-tej i od 6-tej do 8-tej wieczorem „Instytut naukowy Ecole Reforme”, Pańska 14. 4338

ANGIELSKA Konwersacja poszukiwana przez mł. kawalera o ak. wyszt. Cel wzajemna nauka. Pod „SCIENCE” do Administracji. 4407

LEKCJE języka włoskiego. Zgłoszenia Emes w Słowie. 4403

NA WAKACJE poszukuje lekcji w domu obywatelskim na wsi uczel. gimn. przyw. mat. 8-oj kl. Romanowicza 10, m. 1., S. Jaworski. 4402

MAŁŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

PRAGNĘ poznać sympatycznego kulturalnego, prawego mężczyznę jako towarzysza życia. „Drama” Administracja Słowa, cel matrymonialny. 4397

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE spółnika lub spółniczki na połowę majątku ziemskiego z gotówką do 15 tysięcy dolarów. Zgłoszenia pod „Ziemianin” Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyński 7. 4422

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Działawski Wolski P. K. U. Jarostaw. 4413

FORTEPIAN jeśli do wynajęcia, ul. Batorego 11, parter lewy. 4386

BUZO pianisty, zaowocowanie zyska pragnący korzystać nabyć fortepian, pianino. Długosiem fachu-chowiec bezpłatnie udzieli informacji. Zgłoszenia „Okazja” do Administracji. 4393

BETANJA

pragnąc na swej parceli wybudować dom dla Pracownic. Sierót, Emerytek, Małarek, Poetek i t. p. Mieszkanek, zaprasza na

Walne Zgromadzenie

prócz swych P. T. Filarów, Ludzi dobrej woli na dzień 23 maja o 6 wiecz. ul. Hetmańska 10 w Kancelarii notarialnej JWPana Hołuba w celu ważnych ośrad

4412

Zarząd.

HALO! 4086 TEL. 19-61.

RAKIETY angielskie **PIŁKI** BAWISA i siatki na korty już nadeszły do firmy Jakóba ROSENMANA, Lwów, Akademicka 26.

BOSCH świece, magnety, reflektory, sygnały poleca

WITOLD TRANDA Lwów, 4012 **PODLESKIEGO 2.**

Łańcuchy ang. „Coventry” **Masywy „Hutchinson”** poleca 3620

Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2

LEKCJE WIEDEŃSKIEGO KROJU damskiej konfekcji udziela w najdogodniejszych warunkach absolwent wiedeńskiej szkoły kroju **M. METIAJ—METIAJEWSKI** Lwów, ul. Św. Józefa 6, I p.



PALMA

OBCASY I ZELÓWKI GUMOWE **WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE — HYGIENICZNE**

BILETY WIZYTOWE **WYKONUJE NAJTANIEJ**

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo. Cena 3— Zł.

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma oraz **wszelkie druki** przyjmuje

po cenach umiarkowanych :: **Drukarnia „Słowa Polskiego”** **Lwów** ul. Zimorowicza 11-15.